Nr. 112 Czwartek, dnia 25 kwietnia 1929 r. Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem Rok III

# HASŁO ŁÓDZKIE

DZIENNIK BEZPARTYJNY

REDAKCJA i ADMINISTRACJA, Łódź, Piotrkowska Nr. 15
Telefony: Redakcji 81-06, Administracji 63-66
Cena 20 groszy
Redaktor naczelny przyjmuje codziennie od godziny 6—7 wieczorem
Sekretarjat czynny od godz. 12—1 w poł. i od 6—7 wiecz.

# NIEMCY NIE CHCĄ PŁACIĆ

## Dla upozorowania niewypłacalności przygotowują nowe bankructwo

### Cała prasa berlińska jest rozczarowana wynikiem narad

PARYŻ, 24. 4. — Komitet ekspertów przystąpił wczoraj do likwidacji swych prac.

Już nikt dzisiaj nie łudzi się co do stanowiska Niemiec.

Niemcy są widocznie nieubłaganie zdecydowane zerwać wszelkie więzy w dziedzinie spłacenia długów i pod tym względem sytuacja przedstawia się w najwyższym stopniu groźnie.

Niemcy przygotowują nowe bankructwo,bankructwo, dowodzące rzekomo ich niewypłacalności.

Nie jesteśmy tutaj — oświadczył ekspert niemiecki —ani dłużnikami , ani wierzycielami, lecz tylko ekonomistami, badającymi to, co jest możliwe i co niemożliwe.

Tymczasem pisma podają taki kwiatek wypłacalności niemieckiej.

Według obliczeń Schachta, Niemcy wpłaciły aljantom od dnia zawarcia pokoju 46½ miljarda marek złotych.

Według zaś obliczeń komisji reparacyjnej, wpłaty Niemiec od czerwca 1919 r. do końca marca 1929 wynoszą akurat szesnaście miljardów, 784 tysiące marek złotych.

Różnica wynosi tylko trzydzieści miljardów marek, czyli blisko dwieście miljardów franków.

BERLIN, 24. 4. — Komunikat konferencji rzeczoznawców paryskich spotkał się w prasie berlińskiej z komentarzami, podkreślającemi z rezerwą rozczarowanie i niezadowolenie, z powodu skąpych wyników konferencji. Prasa demokratyczna i lewicowa przyznaje, że konferencja nie doprowadziła narazie do wyników pozytywnych i że de facto jest zakończona.

„Vorwärts" w depeszy z Paryża twierdzi, że uchwała konferencji rzeczoznawców, zapowiadająca natychmiastowe podjęcie prac nad ostatecznem sprawozdaniem, oznacza tylko oficjalne potwierdzenie niepowodzenia konferencji.

Korespondent „Vorwärts'u" podkreśla wielką rozbieżność stanowisk, co do głównych punktów, mianowicie co do ustalenia cyfrowego reparacji, co do ochrony transferowanej i co do świadczeń rzeczowych. Obecnie trzeba się liczyć z tem, iż negocjatorzy dyplomatyczni zajmą stanowisko pojednawcze i okażą zręczność polityczną.

Podobne stanowisko zajmuje również korespondent paryski „Vossische Zeit.", podkreślający ostrożność, z jaką zredagowano oficjalny komunikat, i oświadcza, że tylko pozostanie rzeczoznawców przez jakiś czas w Paryżu otwiera możliwości dalszego prowadzenia prac konferencji. Prasa prawicowa zaopatruje depesze swe tytułami, zawierającemi ostrzeżenie przed zbytnim optymizmem.

# Posiedzenie klubu B. B.

## Cały klub po obradach był przyjęty przez P. Prezydenta

Wczoraj o god. 11-ej odbyło się plenarne posiedzenie klubu BBWR. Na wstępie uczczono przez powstanie pamięć zmarłego senatora Londzina, przyczem płk. Sławek w przemówieniu swem podkreślił wybitne zasługi zmarłego.

Zkolei przewodniczący płk. Sławek wygłosił przemówienie o obecnem położeniu politycznem i przedstawił zadania BBWR na najbliższy okres, poczem odbyła się dyskusja nad metodami pracy, dając obraz politycznej sytuacji w kraju.

Zebranie dało wyraz zupełnej harmonji poglądów na szereg zagadnień politycznych i gospodarczych oraz ustaliło plan bloku.

O godz. 5 po poł. Prezydent Rzplitej zaprosił cały klub na Zamek.

W przyjęciu wzięli udział członkowie rządu z premjerem dr. Świtalskim na czele. Po przedstawieniu p. Prezydentowi przez prezesa klubu sejmowego BBWR Sławka członków klubu, Pan Prezydent informował się u przedstawicieli grup regjonalnych i przedstawicieli poszczególnych grup i organizacji społecznych o przebiegu ich prac.

# WIELKI SUKCES POLSKI

## Rokowania handlowe z Francją dały pomyślne wyniki

PARYŻ, 24. 4. Rokowania handlowe francusko-polskie, trwające blisko pół roku, są obecnie zakończone wynikiem pomyślnym dla obu stron.

System wahadłowy, pozwalający uczynić ustępstwa na jednym punkcie, wzamian za rekompensaty, uzyskane na innym, umożliwił doprowadzenie do końca układów, dające obu stronom satysfakcję zgodnie z duchem przyjaźni, łączącej oba dwa państwa.

Polska uzyskała bez żadnych zastrzeżeń klauzule największego uprzywilejowania, której dotychczas wcale nie posiadała.

W ten sposób uwzględniono najważniejsze dezyderaty Polski w dziedzinie eksportu artykułów, żywotnie obchodzących polski rynek eksportowy.

Wzamian Polska przyznała Francji szereg zniżek na artykuły, obchodzące francuski rynek eksportowy.

Specjalna konwencja weterynaryjna daje Polsce trwałe gwarancje w dziedzinie eksportu produktów rolnych do Francji.

Na uwagę zasługuje również traktat nawigacyjny, który pozwoli w szerokim stopniu rozwój żeglugi morskiej i potrzeby Polski, jako państwa morskiego o bardzo żywotnych, doniosłych i stale wzrastających interesach na Bałtyku.

Delegacja polska, złożona z dyrektora Sokołowskiego, radców: Węcławowicza, i Sokolnickiego, tudzież sekretarza generalnego Łychowskiego, prowadziła rokowania z wielkim nakładem sił i wiedzy fachowej, która często wzbudzała wyrazy uznania wśród wytrawnych i doświadczonych członków delegacji francuskiej.

Wobec zbliżających się uroczystości mickiewiczowskich, możliwe jest, że konwencja handlowa polsko-francuska podpisana będzie jeszcze dzisiaj w gmachu ministerjum handlu i przemysłu.

# Groźne pomruki komuny

## Zapowiedź walk w dniu 1 maja

WIEDEŃ 24-go kwietnia — Pierwszy maj nie będzie dniem święta robotniczego, lecz dniem walki. W bieżącym roku we wszystkich państwach, a szczególniej w Niemczech dojdzie do krwawych starć.

Temi słowami zaczyna obszerną swą depeszę z Berlina korespondent „Neues Wiener Journal", cytując słowa odezwy komunistycznej.

Podług doniesień korespondenta należy oczekiwać w r. b. iż, na terenie całej Rzeszy Niemieckiej dojdzie do bardzo burzliwych demonstracji ulicznych w dniu 1 maja.

Zdaniem korespondenta niemiecka partja komunistyczna dążyć będzie za wszelką cenę do krwawych starć, chcąc w ten sposób wzmocnić swe stanowisko wśród mas, wykazując, że nawet podczas rządu partji socjalistycznej święto robotnicze nie może się odbyć spokojnie.

# Król angielski dziękuje Polsce za dowody sympatji

WARSZAWA, 24. 4. Brytyjski minister pełnomocny przy rządzie Rzplitej, sir William Esrkins, udzielił dziś przedstawicielowi PAT audjencji, podczas której prosił o opublikowanie oświadczenia treści następującej:

Wobec faktycznej rekonwalescencji króla Jerzego, Jego Królewska Mość polecił mi wyrazić serdeczne podziękowanie całemu społeczeństwu polskiemu za liczne dowody sympatji, z któremi w czasie jego długotrwałej choroby pośpieszyły wszystkie koła społeczeństwa polskiego i prasa polska.

# Audjencje na Zamku

Korespondent „Hasła" donosi z Warszawy:

P. Prezydent Rzeczypospolitej przyjął wczoraj na audjencji o godz. 11 przedstawicieli krakowskiego Automobil-Klubu, którzy prosili o objęcie przez p. Prezydenta protektoratu nad raidem tatrzańskim. Następnie przyjął p. Prezydent Rzeczypospolitej przedstawicieli federacji pracy technicznej, którzy złożyli sprawozdanie z konferencji w Genewie. Ponadto przyjął p. Prezydent prof. Rostalińskiego oraz delegację komitetu rozbudowy Gdyni w kwestji sprawozdania z przebiegu prac komitetu, wreszcie delegację 14 dywizji piechoty w Poznaniu, która zaprosiła p. Prezydenta na obchód 10-lecia.

# P. Władysław Wróblewski prezesem Banku Polskiego

Korespondent „Hasła" donosi z Warszawy:

Wczoraj przed południem ogłoszono urzędownie nominację p. Władysława Wróblewskiego, emerytowanego ministra upełnomocnionego na stanowisko prezesa Banku Polskiego na okres 5-letni. Nominację podpisał p. Prezydent Rzeczypospolitej, premjer dr. Świtalski oraz p. ministerjum skarbu Matuszewski. Dekret nominacyjny nosi datę 23 bm.

# Marszałek Szymański złożył wizytę p. premjerowi

WARSZAWA 24. 4. (PAT). W dniu dzisiejszym marszałek senatu p. Szymański złożył wizytę p. prezesowi Rady Ministrów Świtalskiemu.

# Pogrzeb ś. p. ks. Londzina

CIESZYN, 24. 4. — W dniu dzisiejszym odbył się tu pogrzeb ś. p. ks. prałata Józefa Londzina, senatora i burmistrza miasta Cieszyna.

Pogrzeb ten stał się ogromną manifestacją uczuć dla tego wielkiego patrjoty i niestrudzonego działacza narodowego.

W uroczystościach pogrzebowych wzięło udział kilkanaście tysięcy ludzi.

P. Prezydenta Rzeczypospolitej na pogrzebie reprezentował wojewoda śląski, który w jego imieniu stwierdził nad grobem, że ś. p. ks. Londzin dobrze zasłużył się Ojczyźnie.

Minister Kwiatkowski nadesłał do Rady Miejskiej w Cieszynie depesze, wyrażającą współczucie z powodu śmierci ks. Londzina.

W Cieszynie zawiązał się komitet, który rozpoczyna zbiórkę na rzecz budowy pomnika zmarłego, w celu uczczenia jego zasług położonych dla sprawy polskiej.

# Syn Amanullaha uczy się w Moskwie

MOSKWA, 24. 4. — Syn afgańskiego króla Amanullaha, następca tronu afgańskiego, zaliczony został w skład słuchaczów sowieckiej akademji wojskowej w Moskwie. Jest to pierwszy wypadek zaciągnięcia się wschodniego księcia krwi do sowieckiej armji czerwonej.

# 75-piętrowy hotel za 15 milj. dolarów

NOWY YORK, 24. 4. — Według opracowanych już planów nowy hotel w Brooklynie będzie miał 992 stopy wysokości, czyli 75 pięter. Kosztorys wynosi 15 milj. dolarów.

# Wywiad z kardynałem Gasparim

## Papież żywi ojcowskie uczucie dla Polski

### która tyle razy dawała dowody głębokiej wiary

Korespondent Polskiej Agencji Telegraficznej w Rzymie p. Leon Chrzanowski przed swoim wyjazdem do Polski uzyskał audjencję u kardynała Gasparri'ego, z którym odbył dłuższą rozmowę. Poniżej podajemy w streszczeniu treść tej rozmowy, zaznaczając, że od szeregu lat kard. Gasparri nie udzielał żadnemu z dziennikarzy wywiadów.

Kardynał Gasparri jest dla świata katolickiego najwybitniejszą osobistością w polityce zagranicznej, jest tą osobistością, na której koncentrują się spojrzenia wiernych bezpośrednio po dostojnej Osobie Ojca Świętego.

Wiadomo ogólnie, że Papież często zasięga rady tego wybitnego Męża Stanu, jako jedynego kierownika polityki zagranicznej, który przetrwał wojnę, jej koniec traktaty pokojowe i dziesięciolecie pokoju na swem wysokim stanowisku. Już sam czas i doświadczenie, nabyte na tem trudnem i pełnem odpowiedzialności stanowisku, czyniłyby z kardynała Gasparri męża stanu wielkiej miary. Należy jednak do tych czynników dodać jeszcze inne, ważniejsze od nich: jego wyjątkową inteligencję i niezwykły takt, które sprawiły że jest on godnym przedstawicielem polityki państwa fizycznie najmniejszego ale moralnie najrozleglejszego na świecie.

* * *

Uzyskawszy możność rozmowy z kardynałem sekretarzem Stanu rozpocząłem oczywiście od zapytania o jego pogląd na Polskę i na naszą sytuację w Watykanie.

„Polską, odpowiedział mi na to Kardynał, ma w Watykanie to wielkie szczęście iż posiada miłość i sentyment Ojca Świętego, który tak dobrze ją zna, pamięta i chowa w swem sercu.

Ilokrotnie załatwiane są sprawy związane z Polską, Ojciec Święty wykazuje zawsze żywe zainteresowanie i ojcowską życzliwość dla Waszego Narodu. Zresztą sądzę że to uczucie Papieża znane jest w Polsce, której Ojciec Święty wielokrotnie udzielał Swego błogosławieństwa, przekazując je całemu Narodowi, Waszemu Prezydentowi Ignacemu Mościckiemu, oraz Marszałkowi Piłsudskiemu, którego Ojciec Święty tak doskonale pamięta i wysoce ceni, i o którym mówi jako o najwyższym przejawie patrjotyzmu polskiego i wiary Waszego Ludu we własną niepodległość.

Ojciec Święty kocha Polskę i Naród Polski, który tylokrotnie dawał dowody swej wiary, tej wiary, która mu była źródłem siły w latach przeciwności losu. Mając w Watykanie za sobą tak wysokie uczucie i tak głęboką znajomość Polski, możecie uważać się za szczęśliwych i zaiste będących w położeniu uprzywilejowanem".

# Bombardowanie miast w czasie wojny

## jest przez konferencję rozbrojeniową dozwolone

GENEWA, 24. 4. Szw. Ag. Tel. W wyniku dłuższej dyskusji komisja przygotowawcza konferencji rozbrojeniowej odrzuciła 23 głosami przeciwko 5-ciu wniosek hr. Bernsdorffa w sprawie zakazu używania statków powietrznych do bombardowania.

Za wnioskiem głosowały tylko Niemcy, Sowiety, Chiny, Holandja i Szwecja. Delegacje, które głosowały przeciwko wnioskowi stwierdziły wyraźnie, że przez zajęcie takiego stanowiska nie uznają bynajmniej za dopuszczalne używanie statków powietrznych do bombardowania przeciwko ludności cywilnej PAT.

# LOTY NAD ATLANTYKIEM

## za 5 lat będą się odbywały normalnie

BERLIN, 24. 4. — Konstruktor samolotów Fokker zapowiada, że w najbliższych 5 latach podjęta będzie normalna komunikacja lotnicza między Europa a Ameryką.

Za 6 tygodni zakłady jego ukończą konstrukcję samolotu, który wyposażony w cztery motory o 600 HP. z pomieszczeniem dla 30 pasażerów, bez trudności będzie mógł przelecieć ocean.

# Francuski olbrzym morski

## został spuszczony na wodę

PARYŻ 24. 4. (ATE). — Dziś popołudniu w porcie Brest spuszczony będzie na wodę krążownik francuski „Foch". Jest to piąty z rzędu krążownik, których budowę zapowiedziała Francja i których pojemność wynosi 10.000 tonn. Długość krążownika wynosi 185 metrów, szerokość 19.20, zanurzenie 6.30 mtr. Maszyny rozwijają energję 90.000 koni parowych i osiągają szybkość 33 węzłów.

# Puszcza Marjańska w ogniu

## Wojsko bierze udział w akcji ratowniczej

SKIERNIEWICE 23. 4. (Tel. wł.). — Wczoraj o godz. 2 pop. w tak zwanej puszczy Marjańskiej koło Skierniewic wybuch z niewiadomej przyczyny pożar, który wkrótce objął około 15 morgów młodego lasu.

Przybyła na miejsce wypadku straż ogniowa ze Skierniewic usiłowała umiejscowić pożar, jednakże aż do tej chwili szalejący żywioł nie został opanowany.

Miejscowe starostwo wezwało wojsko i okolicznych włościan do pomocy przy gaszeniu pożaru.

# 170 pasażerów tonącego statku

## próżno czeka na ratunek

LONDYN, 24. 4. — Na skutek katastrofy, której ofiarą padł okręt japoński Tojokuni M aru władze japońskie wysłały z portu Ominato kilka torpedowców i krążowników dla kontynuowania poszukiwań zaginionych członków załogi i pasażerów. Wobec szalejącej jednak w dalszym ciągu u wybrzeży Hokkaido burzy, niema nadziei, by poszukiwania te uwieńczone były pomyślnym skutkiem. Okręt Tojokuni Maru zatonął tak szybko, że zdołał tylko wydać jeden krótki sygnał SOS nie zdążył zaś już podać dokładnie swego położenia geograficznego. Pasażerami okrętu w liczbie 170 byli przeważnie rybacy, udający się do Kamczatki, gdzie w okresie letnim zajmują się połowem krewetek.

# Przeszło 20 milj. dolarów

## kosztowało ostatnie powstanie meksykańskie

LONDYN, 24. 4. Dzienniki donoszą z Nowego Jorku, że w Meksyku obliczają koszty walki z powstaniem na 10 miljonów dolarów. Do obliczeń tych nie włączono kosztów przewozu, wojsk i materjału wojennego ani też zaopatrywania walczących. Koleje meksykańskie przez wstrzymanie ruchu poniosły 5 miljonów dolarów straty, a szkody kolejowe wskutek zniszczenia materjałów, wysadzenia w powietrze mostów itp. przekraczają 6 miljonów dolarów. Powstanie meksykańskie kosztowało zatem Meksyk 21 miljonów dolarów.

NOGALES (Arizona), 24. 4. Główna kwatera powstańców meksykańskich ogłasza, iż pod Masiaca (stan Sonora) doszło do starcia pomiędzy wojskami powstańczemi a strażą przednią armji związkowej. W bitwie tej wojska związkowe zostały odparte.

# Wybuch dynamitu w sowieckiej kopalni

RYGA, 24. 4. — Donoszą z Charkowa, że w kopalniach Ługańskich, w lokalu, w którym przechowywano zapasy dynamitu, nastąpił straszny wybuch, który zniszczył zabudowania. Liczba ofiar narazie nieustalona. Władze przewidują, że wybuch jest dziełem terorystów. (ATE)





# Burza na Bałtyku

## zamknęła dostęp do portu puckiego

GDYNIA, 24. 4. — Po ostatniej burzy w zatoce puckiej powynosiły fale ną brzeg kilka rzędów długiw ław piaszczystych i wydm, które zamknęły zupełnie wyjazd i dostęp do portu w Pucku. Szereg statków i łodzi rybackich, nie może skutkiem tego wydobyć się z portu. Polskie władze marynarki wojskowej przedsięwzięły przeto zarządzenia, aby usunąć naznoszone wydmy i utorować statkom drogę do głębszej wody. Promenada przybrzeżna w Pucku w kilku miejscach wykazuje szerokie i głębokie szczeliny.

# Bójka na wiecu

## Hitlerowcy pobili komunistów

BERLIN, 24. 4. — Wczoraj wieczorem w Karlsruhe doszło na zgromadzeniu komunistycznem do krwawego starcia między komunistami a hitlerowcami, którzy w liczbie kilkuset. uzbrojeni w pałki gumowe i kastety, wdarli się na salę i zaatakowali zebranych. Obecny na zgromadzeniu znany przywódca komunistów niemieckich Maks Hoelz został ciężko pobity i ranny. Policji z trudem tylko udało się opróżnić salę. (PAT)

# Zjazd Hohenzolernów

## na pogrzebie ks. Henryka Pruskiego

BERLIN, 24. 4. Dziś odbył się na Zamku Hammelmark pogrzeb zmarłego księcia Henryka Pruskiego. W pogrzebie wzięli udział niezwykle liczne tłumy publiczności. Prezydent Rzeszy był reprezentowany przez swego syna ppułk. Hindenburga. Obecni byli również szef marynarki wojennej admirał Reier oraz z ramienia ministerstwa Reichswehry Haase. Niemal wszyscy członkowie domu Hohenzolernów wzięli udział w uroczystościach pogrzebowych. Podczas pogrzebu wszystkie okręty opuściły swe flagi do połowy masztu. Wojsko oddało salwy honorowe.

# GIEŁDA

Warszawa, 24 kwietnia.

**Dewizy:** Holandja 358.35, Londyn 43.28½ — 43.28¼, Nowy Jork 8.90, Paryż 34.86½, Praga 26.39, Szwajcarja 171.68, Włochy 46.70, Wiedeń 125.25½—125.24.

Popyt na dewizy mały. Dolar gotówkowy w obrotach pozagiełdowych—8.92½

**Papiery procentowe.** 4 proc. poż. inwestycyjna 103.00 — 102.00 — 104.00, 5 proc. państw. poż. premjową dolarowa 85.00 — 83.00 — 84.00, 5 proc. konwersyjna 67.00, 5 proc. poż. dolarowa 84.75 (zł. 754.27½),

**Akcje:** Bank Dyskontowy 123.00, B. Handlowy 120.00, B. Polski 167.00 — 166 — 166.50.

Z pożyczek państwowych słabsze obie premiowe.

# Na szachownicy konszachtów Schachta

Wystąpienie dr. Schachta zakończyło się odwrotem: poczynania jego spaliły na panewce. Pozostało trochę dymu, który, rozpędzany nietylko rękami koalicji, ale i samych niemieckich pacyfistów, rozchodzi się powoli.

Jak donoszą ostatnie depesze, konferencja reparacyjna wyłoniła z siebie osobną komisję, której celem jest zredagowanie ostatecznej opinji w kwestji reparacyj.

Tak więc, na oko, wystąpienie dr. Schachta było nic nie znaczącym epizodem, który nie zamącił idylli, panującej w Europie po traktatach w Locarno.

Ale, jeśli nad momentem tem przeszła już do porządku opinja francuska amerykańska i angielska, zgodnie potępiwszy intrygi niemieckie, to my, Polacy, najmocniej wystąpieniem tem zainteresowani, nie możemy nie wyciągnąć z niego odpowiednich wniosków.

Przypomnijmy sobie meritum całej sprawy.

Po trzech tygodniach ożywionych dyskusyj, targów i pertraktacyj, co do wysokości długów, jakie, zgodnie z traktatem Wersalskim mają zapłacić Niemcy sprzymierzeńcom, oraz terminy uiszczania rat, ogłosili Niemcy swoją ostateczną konkluzję. Treść jej zaskoczyła opinję. Rzeczoznawcy niemieccy oświadczyli bowiem, że kraj ich nie wytrzyma brzemienia zobowiązań, że suma, jaką nałożono na niego o półtora miljarda przekracza możność płatniczą Niemiec.

Dr. Schacht tłomaczy się, że konieczność importu środków spożywczych obciąża bardzo dotkliwie bilans Niemiec, albowiem prowincje, które przed wojną zaopatrywały kraj w zboże (Poznańskie) odpadły zaś Prusy Wschodnie, będące spiżarnią Niemiec, odcięte zostały od metropolji. Z tego, i z reszty memorjału dr. Schachta wynika propozycja: zniesienia korytarza gdańskiego, oddanie Poznańskiego i Śląska oraz — co aktualne jest tylko dla sprzymierzeńców — zwrot kolonji zamorskich, celem umożliwienia Niemcom otrzymywania taniego surowca i zbytu niemieckich towarów.

Tak więc ekonomiczny charakter obrad został zupełnie niespodziewanie wypaczony, a obrady wkroczyły na tory najistotniejszych zagadnień politycznych. Memorandum dr. Schachta, zmierzające do zmiany terytorjalnej Europy, mimo późniejszego, spowodowanego zwartym frontem aljantów, „sprostowania", jest ojawem nad wyraz znamiennym: jest ono odzwierciadleniem ducha „pacyfistycznych" Niemiec prących za każdą cenę do rewizji traktatu Wersalskiego.

Locarno, Liga Narodów, pakt Kelloga krępując wprawdzie inicjatywę Berlina, niemniej na każdym kroku czyha on na sposobność, aby — narazie tylko w sposób manifestacyjny — zadokumentować swe żądania. Zwrot Śląska korytarza gdańskiego i Pomorza, oto refreny piosenki, jaką śpiewa butny nacjonalista niemiecki — oto postulaty jakie w najrozmaitszych formach stawiają politycy z nad Sprewy.

Ostatnie wystąpienie Schachta jest więc groźnem memento. Dowodzi ono, że polityka niemiecka, zmierzając do rewizji granic wschodnich, posiada żelazną konsekwencję i jasno wytyczone cele.

Wzrost dobrobytu Niemiec, wzmocnienie jej armji i floty, ewakuacja Nadrenji —oto są momenty, które żądania niemieckie z roku na rok czynić będą agresywniejsze i — trudniejsze do odparcia. Niewiadomo bowiem, jak w przyszłości ułoży się konfiguracja polityczna w Europie. Wszak parę dni temu przedstawiciel drugiej Międzynarodówki czerwonej, członek partji pracy mr. Snowden oświadczył w parlamencie angielskim, że w chwili, gdy Międzynarodówka obejmie w Anglji rządy, nie uzna ona zobowiązań, jakie w stosunku do burżuazyjnej Francji, faszystowskich Włoch i kapitalistycznej Ameryki zaciągnął obecny rząd konserwatywny...

Podobne oświadczenia są bardzo symptomatyczne — a zbiegają się one dziwnie harmonijnie z duchem panującym w Niemczech.

Fakty te są dla nas ostrzeżeniem. Ślepy byłby nasz naród, gdyby z podobnych luźnych incydentów nie wyciągał ważkich dla siebie wniosków.

Trzeźwo, na sojuszach wojskowych i ekonomicznych a nie na deklamacjach oparta polityka zagraniczna, wzmocnienie władzy wykonawczej, troska o armję bitną i wyćwiczoną, a przedewszystkiem skonsolidowanie rozbitych dziś na stronnictwa sił narodowych, stanowić mogą jedyną rękojmię przeciw groźnemu niebezpieczeństwu ponownego rozbioru Polski.

Po tej też linji idzie od lat polityka Marszałka Piłsudskiego.

M. J.

# Apel o zmniejszenie inwestycyj w Polsce

## w najnowszym raporcie Dewey'a

W najbliższych dniach opinja w Polsce i zagranicą będzie mogła zapoznać się z raportem doradcy finansowego rządu polskiego, p. Charles Deweya, za pierwszy kwartał 1929.

Raport ten przesłał już p. Dewey bankom amerykańskim, które udzieliły Polsce pożyczki stabilizacyjnej. Niebawem ukaże się on w druku i będzie dostępny dla wszystkich.

Każdy raport p. Deweya jest dokumentem niezwykłej wagi. Nie tylko ze względu na wysokie kwalifikacje autora, który na obu półkulach znany jest jako doskonały znawca zagadnień ekonomicznych, ale także dlatego, że daje on obraz życia gospodarczego Polski z punktu widzenia obcego, lecz sprawiedliwego krytyka.

W ostatnim swym raporcie p. Dewey wysuwa na pierwszy plan sytuację gospodarczą i budżetową w Polsce.

P. Dewey omawia szczegółowo sposób wykonywania planu stabilizacyjnego przez rząd polski, podaje wykaz kredytów, zużytkowanych z tak zw. funduszu „F", przeznaczonego na cele ożywienia i popierania życia gospodarczego w Polsce.

P. Dewey analizuje wyczerpująco i objektywnie sytuację gospodarczą w Polsce, którą ilustruje szeregiem cyfr i dochodzi do wniosku, że zarówno samo państwo, jak też poszczególne gałęzie wytwórczości w Polsce dążyć powinny obecnie do znacznego zmniejszenia inwestycyj.

W raporcie p. Deweya ocena sytuacji gospodarczej i budżetowej zajmuje znacznie więcej miejsca, niż ogólna charakterystyka sytuacji finansowej Polski.

# Przed ogólną podwyżką stopy dyskontowej

## Banki prywatne żądają 13 proc., państwowe 15 proc.

Podniesienie stopy dyskontowej przez Bank Polski spowodowało podwyższenie dyskonta na prywatnym rynku pieniężnym.

Przedstawiciele banków warszawskich wchodzących w skład Związku banków, odbyli naradę, na której postanowiono wystąpić do Ministerstwa Skarbu o uzyskanie zgody rządu na podwyższenie przez banki prywatne stopy dyskontowej do 13 proc., zamiast obowiązującej obecnie normy 12 proc.

Banki prywatne domagają się jednocześnie zniesienia reglamentacji stopy dyskontowej, uważając ten przepis za niecelowy. Reglamentacja — zdaniem ich — była potrzebna za czasów nienormalnych stosunków gospodarczych, obecnie zaś stała się zbędna. Kartelizacja banków akcyjnych zapobiegnie — zdaniem kół finansowych — pobieraniu przez poszczególne banki wyższej stopy procentowej niż 13 proc. rocznie.

Delegacja Związku banków zgłosiła się wczoraj do Ministerstwa Skarbu i była przyjęta przez wicedyrektora departamentu obrotu pieniężnego, p. Broniewskiego, który informował się szczegółowo o postulatach banków.

Decyzja w tej sprawie zapadnie prawdopodobnie dziś.

Również banki państwowe uznały za konieczne podniesienie stopy dyskontowej. Sprawę tę omawiano na specjalnej konferencji w Ministerstwie Skarbu, w której wzięli udział przedstawiciele wszystkich banków państwowych.

Żądania banków państwowych idą podobno dalej, niż postulaty banków prywatnych. Podczas gdy te ostatnie proszą o zgodę na podwyżkę stopy dyskontowej do 13%, banki państwowe uznają za potrzebne podniesienie jej do 15 proc.

# Pierwsze posiedzenie Rady Ministrów

Jak się dowiadujemy, posiedzenie Rady Ministrów odbędzie się po południu, w piątek, dnia 26 b. m. Będzie to pierwsze posiedzenie ministrów obecnego gabinetu zamianowanego dnia 14 b. m.

# Wyjazd marszałka Senatu

W dniu 25 b. m. marszałek Senatu, dr. Szymański, wyjeżdża do Paryża, celem wzięcia udziału w uroczystościach odsłonięcia pomnika Mickiewicza.

Zastępować marszałka Szymańskiego będzie wicemarszałek Gliwic.

Fraçois Marsal

senator, b. min. skarbu Francji

# Do czego dążą Stany Zjednoczone?

Już nieraz pisaliśmy o rozwoju polityki ceł ochronnych w Stanach Zjednoczonych. Obecnie zaś donoszą, że nowo zainstalowany w Waszyngtonie rząd zamierza dokonać rewizji taryf celnych i podwyższenia ich w celu ochrony własnego przemysłu.

Wiadomość ta głęboko poruszyła francuskie sfery gospodarcze. Paryska Izba Handlowa, Centralny Związek Producentów, podniosły ostry protest choć w formie umiarkowanej, lecz energicznej przeciw prohibicyjnej polityce Ameryki, sprzeciwiającej się, dopiero co przyznanym przez Francję ulgom wwozowym dla towarów amerykańskich. Nie sama jednak Francja odczuwa grozę położenia, i inne wielkie państwa obawiają się wojny celnej, która może znów podkopać równowagę ekonomiczną starego kontynentu.

Stany Zjednoczone mogą być obecnie zadowolone z rezultatów swej polityki powojennej. Amerykański bilans handlowy wykazuje wielką aktywność, towary amerykańskie zalewają rynek międzynarodowy, import zaś do Stanów stale się zmniejsza.

Świeżo opublikowane dane statystyczne dla handlu zewnętrznego za r. 1928 mogą napełnić dumą zwolenników ceł ochronnych w państwie, które samo sobie wystarcza. Istotnie obecne dochody Stanów Zjednoczonych wynoszą sumę miljarda dolarów, co równa się 25 miljardom franków. Suma to olbrzymia, od r. 1921 jeszcze nie widziana.

Rekordowa cyfra 5 miljardów wyobraża pozycję Stanów Zjednoczonych. Eksport dzisiejszy nie składa się jedynie z surowców i produktów spożywczych, jak przed wojną, lecz przeciwnie 54.2 proc. stanowią fabrykaty, 14.3 proc. półfabrykaty, czyli 68.5 proc. tego eksportu przypada na rentowną produkcję przemysłową.

Nie można oskarżać Europy o to, iż bojkotuje towary amerykańskie, gdyż państwa europejskie pochłonęły w r. 1928 45 proc. całego eksportu amerykańskiego, na sumę 2.3 miljona; Anglja, Francja i Niemcy zakupiły towarów za 1.5 miljarda dolarów.

Import do Stanów w przeciągu ostatnich trzech lat zmniejszał się stale: w r. 1926 r. wynosił 4.4 miljarda dolarów, w r. 1927 — 4.2 miljarda dolarów, a w roku 1928 tylko 4 miljardy. W tej sumie fabrykaty importowane tworzą tylko 32.1 proc. całego importu, surowce zaś 36 procent.

A jednak wspaniałe wyniki rozwoju ekonomicznego Stanów Zjednoczonych po wojnie nie zadawalają ambicji i pożądań amerykańskich sfer gospodarczych.

Sfery te żądają od nowego rządu podwyższenia taryfy celnej, oprócz tego przy rozrachunkach celnych chcą zastąpić walutę amerykańską przez cudzoziemską, a przy pomocy administracji fiskalnej pragną rozciągnąć kontrolę nad eksportem europejskim do Stanów Zjednoczonych.

Taki stan rzeczy wywołał burzę protestów ze strony naszych organizacyj ekonomicznych.

Centralny Związek Producentów oświadcza np. w swej enuncjacji, iż „przemysł europejski musi się czuć zagrożonym przez produkcję amerykańską, która, zaspokoiwszy olbrzymie potrzeby własne, rynku, zamortyzowawszy koszty własne, dąży do ulokowania nadmiaru na rynkach zagranicznych, kontentując się minimalnym bodaj zyskiem".

W ciężkich chwilach, kiedy Francja łudziła się nadzieją, że dzięki traktatowi Wersalskiemu, będzie mogła zastosować w praktyce doktrynę Wilsona, Ameryka nie dowodziła nam, że Niemcy nie będą mogli spłacić swych wierzycieli inaczej, jak przy pomocy masowego eksportu towarów, i radziła nam otworzyć granice dla towarów niemieckich.

Obecnie, gdy Amerykanie żądają od Europy uregulowania długów wojennych, ciekawą byłoby rzeczą dowiedzieć się, jak komentują oni tę teorję? Jeżeli uważają swą teorję za słuszną i dzisiaj, to jak można pogodzić politykę prohibicji celnej w Stanach z żądaniem spłaty długów wojennych przez dłużników europejskich?

Ankieta o racjonalizacji życia gospodarczego

# W sprawie racjonalizacji polskiego przemysłu

Hasła racjonalizacji nie są dla przemysłu polskiego nowe i w tej dziedzinie przemysł polski niejedne wysiłki uczynił i niejeden sukces osiągnął. I jeśli w dobie obecnej te hasła ze szczególną jaskrawością są u nas powszechnie głoszone, to należy zauważyć, że niezawsze propagatorzy zdają sobie sprawę z realnego znaczenia tych idei, ani z tego, że racjonalizacji nie można przeprowadzać w tydzień, ani w rok i dlatego te hasła często są pustemi frazesami.

Racjonalizacja przemysłu, czy wogóle życia gospodarczego — nie jest bowiem jakimś jednorazowym aktem, lecz głębokim procesem, rozwijającym się w każdym kraju w zależności od całego splotu wewnętrznych i zewnętrznych warunków, procesem, który powinien trwać zawsze.

Na czem polega zasadniczo racjonalizacja przemysłu? Przedewszystkiem na planie działalności zgóry przewidzianym i opracowanym nieraz na szereg lat naprzód, na potanieniu produkcji w warunkach najdogodniejszych w celu otrzymania najlepszego wyrobu po możliwie najniższym własnym koszcie i wreszcie na sprawnej i taniej organizacji sprzedaży i rozszerzeniu zbytu. W tem mieści się cały szereg najpoważniejszych problematów życia gospodarczego.

W naszych warunkach, których nie można nazwać łatwemi dla egzystencji przemysłu, ale mającemi ten wielki dla rozwoju przemysłu bodziec, że rynek wewnętrzny polski jest daleki od nasycenia i dlatego jest możność wielkiej jeszcze ekspansji przemysłowej — indywidualne wysiłki poszczególnych zakładów przemysłowych w kierunku rozwiązania powyżej nakreślonych zadań — są często związane z wielkiemi trudnościami.

W celu ułatwienia sobie spełnienia tych zadań — daje się zauważyć w polskim przemyśle w dobie powojennej, t. j. po odbudowie zniszczonego przemysłu i przy jego dalszej i stałej rozbudowie — dążność do wspólnych organizacyj. Ten sam pęd, wyniklły z koniecznych warunków konkurencji i wymagań rynku, widzimy na zachodzie, tylko w formie daleko więcej posuniętej i udoskonalonej.

Dążność do organizowania się poszczególnych branż przemysłu w związki, syndykaty, porozumienia, kartele i trusty — należy uważać za najlepszą i najwięcej przez życie wskazaną drogę do racjonalizacji przemysłu.

Tą drogą można łatwiej opracować plany produkcji na dalszą metę, łatwiej ulepszyć i potanieć produkcję przez modernizację odpowiednich urządzeń, rozwinięcie działalności lepiej i taniej produkujących, a eliminowanie jednostek wadliwie urządzonych lub drogo produkujących, wreszcie tą drogą osiąga się tanią bez zbytecznego pośrednictwa organizację, jak zakupów surowców tak i sprzedaży gotowych wyrobów i organizację samego rynku wzmacniając jego pojemność i tworząc dalszą ekspansję.

Szczególnie w Polsce, gdzie naogół poszczególne jednostki przemysłowe w porównaniu z zachodem są małe i słabe — ten proces jest zdrowy i konieczny. I dlatego nieprzeszkadzanie temu rozwojowi, a raczej możliwie ułatwianie powstawania przemysłowych organizacji — jest według mnie najpilniejszem zadaniem w dziedzinie racjonalizacji przemysłu.

Dość powszechnie dają się słyszeć głosy w społeczeństwie, które nie jest przez prasę przychylnie usposobione dla syndykatów, że syndykaty tylko tworzą się dla tego, aby ceny wyśrubować, a nawet ograniczyć zbyt. Być może, że i takie syndykaty w swym pierwszym rozwoju organizacyjnym istnieją.

Ale dobrze zorganizowane i dobrze, w stylu wielkiego przemysłu, kierowane syndykaty, czy inne ściślе porozumienia — zawsze mają, a przynajmniej mieć powinny — te cele szersze i ważne dla życia gospodarczego kraju, o jakich wyżej wspomniałem.

Z syndykatów, lub obok syndykatów powinny powstawać dalsze organizmy przemysłowe, u nas jeszcze prawie nieznane, jak kartele i trusty, obejmujące nie tylko sprzedaż, lecz i produkcję i na tej drodze należy dążyć w dalszym etapie do racjonalizacji przemysłu.

Jest bardzo wiele jeszcze poszczególnych zagadnień w tej dziedzinie, ale nie są one może tak ważne, jak sam proces wspólnej organizacji przemysłu, który w Polsce rozpoczął się i ma szanse dalsze go rozwoju.

**Inż. S. W. Surzycki.**

## Metraż wystawowy P. W. K. wyczerpany

W dniu 1 kwietnia r. b. metraż wystawowy P. W. K. w pawilonach został prawie wyczerpany, przyczem różnica metrażu przewidzianego i zajętego wynosiła za ledwie 275 metrów.

## Ceny zboża w kraju i zagranicą

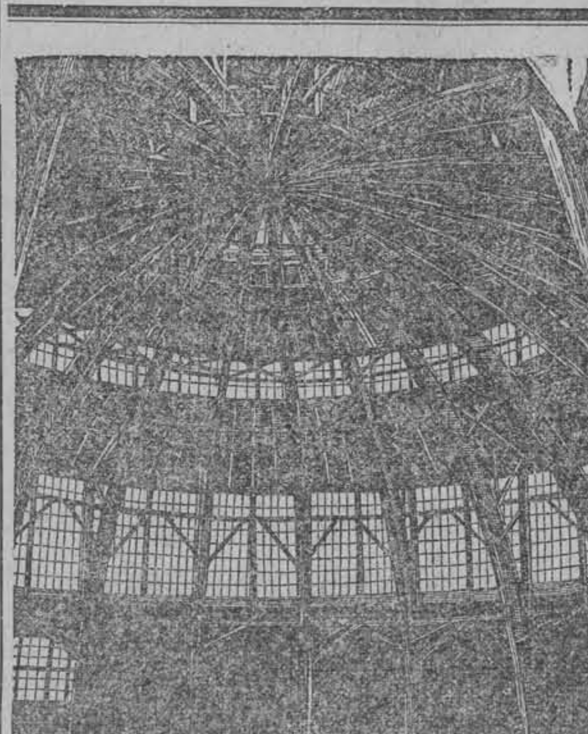
Przeciętne tygodniowe ceny czterech głównych zbóż w okresie od 15 do 21 kwietnia 192[illegible] roku wg. obliczenia biura Giełdy Zbożowo-Towarowej w Warszawie. Ceny rozumieją się za 100 kg. w złotych.

**Rynki krajowe:**

| | Pszenica | Żyto | Jęczmień | Owies |
|---|---|---|---|---|
| Warszawa | 50.06 | 34.69 | 36.50 | 36.25 |
| Lwów | 52.75 | 35.55 | 36.00 | 32.50 |
| Kraków | 51.50 | 35.06 | 38.00 | 36.20 |
| Poznań | 46.50 | 32.57 | 34.50 | 32.06 |

**Rynki zagraniczne.**

| | Pszenica | Żyto | Jęczmień | Owies |
|---|---|---|---|---|
| Praga | 49.37 | 44.32 | 46.07 | 45.94 |
| Brno Moraw. | 47.91 | 43.56 | 42.50 | 44.35 |
| Hamburg | 45.02 | 40.91 | 36.97 | 35.60 |
| Berlin | 47.80 | 44.20 | 47.49 | 43.45 |
| Wiedeń | 46.37 | 42.75 | 49.38 | 43.00 |
| Liverpol | 47.31 | —.— | —.— | 41.33 |
| New-York | 42.00 | 38.53 | —.— | 35.60 |
| Chicago | 38.71 | 34.53 | —.— | 31.15 |
| Buenos Aires | 35.20 | —.— | —.— | 29.54 |





Westibul Reprezentacyjny na PWK.

Wnętrze dancingu. — Projekt inż. arch. J. Müllera

Konstrukcja: pełne więzary łukowe z desek rozpiętość wolna 30 m. wysokość 18 m. Największa kopuła drewniana w Europie.

# Tam, gdzie zwrócą się oczy całego świata

## w dniu 16 maja 1929 roku

### (Od własnego korespondenta)

Poznań, w kwietniu.

**Stolica** zachodniej Polski — Poznań, **dominuje** dziś nad innemi miastami kraju ze stolicą państwa włącznie. O ile rocznie tylko w ciągu tygodnia otwarcia Międzynarodowych Targów Poznań absorbował uwagę kraju i zagranicy, o tyle przed otwarciem wielkiego pokazu narodowego jakim będzie Powszechna Wystawa Krajowa, krąg zainteresowania dokoła Poznania zatacza coraz szersze koła, obejmując wszystkie stany społeczeństwa polskiego jak kraj długi i szeroki.

Poważne zainteresowanie wzbudza sobą P. W. K. zagranicą przedewszystkiem w kołach handlowych, przemysłowych i naukowych, które łączą interesy z Polską. Podkreślić należy przytem, że przez propagandę Wystawy i zniżki kolejowe udzielane dla grup wycieczkowych, udających się do Polski, otwiera się duży horyzont zapoczątkowania stałego ruchu turystycznego, dla którego i Polska posiada wiele godnych widzenia osobliwości tak przyrodzonych jak i stworzonych pracą ludzką.

Dnia 16 maja b. r. otwarte zostaną podwoje widomego obrazu Polski współczesnej — Powszechnej Wystawy Krajowej w Poznaniu.

Obraz to będzie niebywały.

Na 600 tysiącach m. kw. powierzchni ujętej w pięciu odcinkach terenowych w jeden kompleks, przedstawiony będzie dorobek dziesięcioletniej pracy twórczej wyzwolonego narodu polskiego w dziedzinie kultury i sztuki, przemysłu i handlu, rolnictwa oraz wychowania fizycznego i sportu. Wychodźctwo polskie gęsto rozsiane po obu półkulach świata, wystąpi również z pokazem swego dorobku, tworząc dla zamanifestowania nierozerwalnej łączności duchowej z Macierzą, osobny dział Wystawy p. t. „Emigracja“ w specjalnie wzniesionym wspaniałym pawilonie „Polonja Zagraniczna“, który po Wystawie zamieniony zostanie na stałe Muzeum Wychodźctwa Polskiego.

Jeżeli chodzi o całość obrazową Powszechnej Wystawy Krajowej najwspanialej pod względem rozmachu architektonicznego przedstawia się t. zw. teren A (62.000 m. kw.), na którym na pierwszym planie zgrupowane są od westibulu reprezentacyjnego poczynając, pawilony przemysłów: elektrotechnicznego, chemicznego, konfekcyjnego, włókienniczego, skórnego, papierniczego i graficznego, tworząc wspaniałą kolumnadą istny plac św. Marka w Wenecji. Dalej wznoszą się pawilony monopoli państwowych, na Lwowa, dominująca nad innemi Wieża Górnośląska, pałac przemysłu metalowego i kolos wystawy — hala górnictwa i hutnictwa.

Teren następny B (52.000 m. kw.) obejmuje pawilony przemysłów: lotniczego i samochodowego, Min. Komunikacji, Min. Poczt i Telegrafów, samorządów, wychowania fizycznego i sportu oraz wspaniały gmach zw. Pałacem Sztuki, w którym skoncentrowana będzie wystawa malarstwa polskiego, rzeźby, architektury oraz fotografji i książki artystycznej. Dominować na tym terenie będzie największy gmach wystawowy, koncentrujący w sobie resortowo pokaz działalności ministerstw: Oświaty, Spraw Wewnętrznych, Zagranicznych, Wojskowych, Sprawiedliwości i Pracy i Opieki Społecznej. Plac między Gmachem Rządu a Pałacem Sztuki będzie bogato dekorowany będzie rzeźbami, wśród których stanie wspaniałe arcydzieło Wittiga — „Lotnik“.

Teren C (86.000 m. kw.) poczynając od pawilonu emigracji, nie ustępuje poprzednim terenom w malowniczości. Pawilony hut szklanych, pracy kobiet, uzdrowisk, pracy f-y B. Herse znajdują bowiem w obrębie najwspanialszego ogrodu dendrologicznego w Poznaniu, zwanego Parkiem Wilsona, który nietylko imponować może pieczołowicie pielęgnowanym drzewostanem i malowniczością dekoracyj, kwietników, ale szeregiem rzeźb, największym wodotryskiem w Polsce no i świeżo wybudowaną olbrzymią palmiarnią, która, tak przez ujęcie konstruktywne, jak i bogate okazy roślinne jakie gromadzić w sobie będzie, powiększy liczbę godnych widzenia objektów wystawowych. Jeszcze jeden wielkich rozmiarów gmach wystawowy przez swą użyteczność publiczną ściągać będzie na teren ten zwiedzających. A mianowicie: Centralna Restauracja, w której zasiąść do obiadu może jednocześnie 2.500 osób. Jest to największa i z komfortem urządzona jadłodajnia wśród szeregu innych na wszystkich terenach wystawowych rozmieszczonych restauracyj.

Przez teren „D“ (57.000 m. kw.), na którym zgrupowane są pawilony instytucyj handlowych, rzemiosła, Czerwonego Krzyża i bazary, prowadzi droga na największe rozmiarami t. zw. tereny zachodnie („E“ — 343.000 m. kw.).

Istotny stan pracy dokonanej na tym obszarze, jeśli się zważy, że przed półtora rokiem teren ten przedstawiał sobą pełną wybojów powierzchnię, dla której zniwelowania trzeba było wywieźć kilkaset tysięcy wozów ziemi, jest wymownym dokumentem, stawiającym nas w rzędzie narodów najbardziej ambitnych w pracy.

Teren „E“ skanalizowany, zniwelowany, pokryty gęstą siecią przewodów elektrycznych, dróg pieszych i kołowych, imponujący 60-ma nowowybudowanemi pawilonami, grupować będzie zbiorową wystawę rolnictwa i przemysłów z niem związanych. Przez praktyczne pokazy z dziedziny rolnictwa i ogrodnictwa obszar ten stanowić będzie bardzo barwny i nęcący wzrok obraz.

Dopełnieniem całości obrazu wystawowego, który spełniać będzie dydaktyczną misję jest „Wesołe miasteczko“ — miejsce atrakcyj i rozrywek. Niezliczona ilość wyszukanych objektów atrakcyjnych Wesołego Miasteczka, nie spotykanych dotąd nigdzie w Polsce, jednoczyć będzie w radości i weselu wszystkich, przybywających na Wystawę.

Prace nad wykończeniem i estetycznem rozwiązaniem całości prowadzone są w tempie takiem, aby na dzień 16 maja godzinę 10 rano, można było obwieścić całemu światu, że zapowiedzianego z góry terminu dotrzymano.

Powszechna Wystawa Krajowa Polski jako całość będzie na czas gotowa. Tak samo wszystkie z nią związane problemy jak aprowizacja, kwatery, środki lokomocji e. t. c zostaną równoległe z nią w naj drobniejszych szczegółach rozwiązane. Poznań przygotowany jest przyjąć, zakwaterować i wyżywić 50 tysięcy przyjezdnych w ciągu jednego dnia.

**W. L-ski.**

# Tragedja niewidomego

## któremu zabrano żonę i dziecko

### Zgasłe oczy tęsknią do listu ukochanej córeczki

Jedna z tych codziennych tragedyj, która, zwłaszcza po wojnie, tak często się, niestety, powtarzała i powtarza, a która wskutek zbiegu okoliczności i duchowego nastroju jej aktorów urosła do natężenia szekspirowskiej tragedji, znalazła w tych dniach epilog przed sądem berlińskim.

Człowiek, którego oczy na wieki zgasły, a mimo to miał dobrą posadę, prócz tego niezły majątek, zakochał się. Zakochała się w nim panna, którą obdarzył swym wyborem i nie licząc się ze swemi siłami, wyszła za niego.

Po ślubie zaczęła się owa tragedja — żona nie mogła przezwyciężyć w sobie żywiołowego wstrętu do kalectwa męża.

Ale męka rosła przez 11 lat pożycia, mimo przyjścia na świat dziecka. Aż wreszcie stała się nie do zniesienia, kiedy się przed oczami żony zjawił mężczyzna do porównania z mężem.

Krewni, aby niewidomy miał inteligentne towarzystwo, wprowadzili do jego domu pewnego Hiszpana, przystojnego, miłego, wymownego człowieka, który zawojował serce męża, ale przedewszystkiem serce żony, a ona postanowiła wreszcie, wraz z dzieckiem, opuścić dom swojej męki i zażądała rozwodu.

— Ja powrócę do ciebie — mówiła z kobiecą chytrością do opierającego się. — Napewno powrócę. Ale teraz jestem okropnie zmęczona i muszę wypocząć, wolna od wszelkich więzów!

I rozwód nastąpił. Ale żona, niebacza swych przyrzeczeń, skorzystała z niego, aby wyjść za Hiszpana, z którym wyjechała do Londynu, zabierając ze sobą ukochane przez ślepca dziecko, aby go nigdy już ojcu nie przysłać.

W głowie stęsknionego kaleki zaczął się odbywać ciekawy, choć wcale nie niezwykły proces. Z biegiem czasu i odległości znikały w pamięci wszelkie bolesne strony małżeńskiego pożycia, które przedstawiało mu się coraz bardziej rajem utraconym, a Hiszpan za to coraz bardziej nabierał cech zbrodniarza.

I niewidomy począł do niego, do Londynu, pisać kartki pocztowe, co raz to gniewniejsze, coraz to bardziej obelżywsze. Hiszpan wystąpił przez adwokata ze skargą i oto zdradzony mąż stanął przed sądem .

— Czyż nie było — wołał wielkim krzykiem na sali sądowej — czy nie było na całej kuli ziemskiej innej kobiety i innego dziecka do porwania, niż właśnie moje?

— Biedna moja żona — mówił dalej — jest chora. Chora na umyśle, bo inaczej nigdyby nie poszła za tym człowiekiem. Jeżeli kobieta, która przez lat 11 była uosobioną dobrocią serca, nagle względem mnie postąpiła gorzej, niż wilk wściekły, jeżeli mnie pozbawiła ukochanego nad wszystko dziecka, to przecież musi być chora. Istnieją tylko dwie możliwości, kiedy wreszcie powróci do przytomności. Albo umrze, albo powróci do mnie. Napewno powróci do mnie!...

To szał, to obłęd? Sam oskarżony tak określił to na pytanie trybunału, jak się duchowo czuje:

— Oświadczam panom, że jestem bardziej szalony niż moja żona i jej Hiszpan Jestem przekonany, że dziś cały świat jest szalony. Tylko szaleństwo coś jeszcze znaczy. Ale ja jestem ofiarą.

Sędziów, oskarżycieli, obrońcę łzy dławiły przy słuchaniu tych zeznań. Ale paragrafy paragrafami. Wedle nich niewidomy musiałby być skazany za obelgi. Zaproponowano mu więc, aby je cofnął ugodowo.

— Dobrze — odpowiedział — ale w ugodzie musi być postanowione, że moja żona pozwoli córce napisać list do mnie.

Przyrzeczono mu, że się wpłynie na nią, a potem przyszła jeszcze sprawa kosztów sądowych.

— Jestem człowiekiem zrujnowanym! — odpowiedział na nią oskarżony. — Wszystko, co miałem, wydałem na poszukiwanie śladów żony i dziecka. Co mi jeszcze pozostało, w najbliższych właśnie tygodniach idzie pod młotek licytacyjny!

W sali sądowej zapadła grobowa cisza, którą wreszcie przerwał głos adwokata oskarżenia:

— Jeśli... jeśli mój klijent... nie zgodzi się na ich przyjęcie, to... to ja zapłacę je za oskarżonego!

# Człowiek, który zapomniał, że jest żonaty

## Sąd uwolnił bigamistę od winy i kary

Robotnik Jerzy Zimmermann, pochodzący z Inowrocławia, ożenił się jeszcze przed wojną. W czasie wojny otrzymywał on kilkakrotny urlop i zajeżdżał do Inowrocławia do swej żony, z którą miał czworo dzieci. Po wojnie nie wrócił już jedak do domu, lecz zamieszkał w Berlinie, gdzie w r. 1920 zawarł małżeństwo po raz drugi, jako rzekomy kawaler.

Tymczasem pierwsza- żona Zimmermanna, opłakawszy rzekomo poległego małżonka, przeniosła się do Niemiec i wniosła podanie o rentę jako wdowa po żołnierzu. Podanie to doprowadziło do wyszukania Zimmermanna i stwierdzenia jego dwużeństwa. Zimmermanna stawiono przed sąd. Wobec władz tłumaczył się oskarżony zupełnym zanikiem pamięci. Zapomniał on o wszystkich; zapomniał również o tem, że był żonaty. Ekspert — (znawca) lekarski oświadczył, że nie wierzy w tak wielką niepamięć, ale uważa, że Zimmermann nie jest zdolny do samodzielnego postępowania i potrzebuje na każdym kroku pomocy czy to żony, czy kogo innego — w przeciwnym bowiem razie traci pamięć nawet o tem, gdzie mieszka. Zimmermann zeznał, że z drugiego małżeństwa ma już sześcioro dzieci. Nie może sobie w ten sposób przypomnieć, że miał kiedykolwiek inną żonę, niż tę, z którą żył od 1920 roku.

Sąd, opierając się na wywodach lekarza, uznał za możliwe, iż Zimmermann istotnie zapomniał o swem pierwszem małżeństwie. Wobec tego nieszczęśliwy zapominalski został zwolniony od winy i kary. Koszty sądowe pokryje skarb państwa.

# Wyprzedaż skarbów sułtańskich

## przedstawiających wartość 17 miljardów złotych

Współczesna Turcja z Angorą jako stolicą i Kemalem na czele, stara się zatrzeć wszelkie ślady, jakie jeszcze pozostały po przedwojennej Turcji sułtanów, przekupstwa, przepychu możnych i nędzy szerokich mas.

Republikanizm, obwarowany ściśle przestrzeganemi przepisami praw, uosobiony w Kemalu, zerwał stanowczo z tradycją, otwierając naoścież drzwi nowatorstwu i nowoczesnym poglądom na rolę państwa.

To też obecny rząd turecki, dążąc konsekwentnie do przebudowy państwa, nie cofa się przed użyciem zgoła niemożliwych w przedwojennej Turcji środków.

Ostatnio, naprzykład, rząd turecki zdecydował się na wyprzedaż większej części bezcennych zbiorów klejnotów sułtańskich, wartość których przez specjalną komisję rzeczoznawców ustalona została na 17 miljardów złotych.

Pieniądze, uzyskane ze sprzedaży tych skarbów mają być użyte na zrównoważenie finansów tureckich, oraz na cały szereg inwestycyj, a więc na budowę szkół szpitali i zakładów opiekuńczych.

Prawdopodobnie większość przeznaczonych na sprzedaż klejnotów nabędzie wielkie konsorcjum jubilerów londyńskich, których pierwsza niedawno uskuteczniona tranzakcja dała skarbowi tureckiemu około 5 miljonów funtów, czyli około 200 miljonów złotych.

Rząd turecki wyłączył od sprzedaży przedmioty o specjalnej wartości historycznej, — cała reszta klejnotów zostanie sprzedana, wzamian za to Turcja w coraz szybszem tempie będzie się europeizować

# Ofiara buddystów

## dla króla angielskiego

Między ostatniemi darami dla British Muzeum znajduje się drewniana tablica, na której wypisane są teksty japońskie wyznania Nichiren, w których przedstawiciel tego kościoła opisuje umartwienia ciała, jakim się poddał, by skłonić moce boskie do przywrócenia zdrowia królowi angielskiemu.

Tablice te, które ambasador japoński wręczył królowi Jerzemu zostały zdeponowane w British Muzeum.

SINTAIR i STEEMAN

Przedruk wzbroniony

# 13-TE UDERZENIE PÓŁNOCY

9)

Policjant otworzył szeroko oczy. Zapytał:

— Co pan chce zobaczyć w tym domu?

— Najzwyczajniej w świecie chcę się zobaczyć z moją kuzynką, panią Meriadec. Zaprosiła mnie na kilka dni z Renardem. Renard, chodź tutaj, przywitaj się panem policjantem.

Pies zbliżył się i stanął na łapkach.

Policjant rozbrojony wybuchnął śmiechem.

— A,to zmienia zupełnie postać rzeczy. Jeśli pan jest kuzynem pani Meriadec, może pan wejść.

— Dziękuję, przyjacielu, dziękuję. Chodź, Renard, do naszej kuzynki!

Człowiek z żółtym psem zadzwonił. Franciszek otworzył mu drzwi.

— Proszę powiedzieć pani Meriadec — rzekł nieznajomy — że pan Crochet chciałby z nią pomówić na osobności w bardzo ważnej sprawie.

— Ale pani jeszcze nie wstała i nie wiem, czyby chciała po wzruszeniach tej nocy.....

— Będzie chciała napewno, gdy oddacie jej ten list.

Franciszek zupełnie ujarzmiony zawołał Julję, oddał jej list i polecił odnieść pani. Po kilku minutach pani Meriadec, narzuciwszy pośpiesznie peniuar schodziła ze schodów bardzo wzburzona.

Nieznajomy ukłonił się.

— Jestem bardzo szczęśliwy, że mogę panią poznać. Bardzo pani źle wygląda.

— Proszę pana.....

— Pst!

Człowiek zbliżył się do Elzy i szepnął jej coś na ucho.

Elza zarumieniła się.

Crochet szepnął jej coś jeszcze.

Elza zbladła.

Dziwna osoba powiedziała znów jakieś zdanie.

Elza wpadła w jakieś zachwycenie. Dała znak Crochet'owi, żeby poszedł za nią do buduaru. Tam powiedział głośno:

— Na litość boską, niech pani panuje nad sobą i proszę pamiętać, że jest rzeczą niezbędną, abym od tej chwili uchodził wobec wszystkich za jej kuzyna. Ha! Ha! Ten poczciwy kuzyn Eugenjusz Crochet przybył z Chatelineau do kuzynki ze swym psem Renardem.

— Doprawdy nie wiem, proszę pana, czy mam się zgodzić...

— Czytała pani mój list:

— Tak.

— No więc?

— Więc pan doprawdy uważa, że.....

— Ha, ha, skoro tu już jestem.... I proszę nie zapominać, że od dziś nazywa mnie pani „kuzynem Eugenjuszem". A ja, jak będę panią nazywał?

— Kuzynka Elza.

— Doskonale.... Kuzynka Elza, cudownie.

— A ten.... pies?

— Jeśli to pani nie przeszkadza, chciałbym go tu zatrzymać. Nigdy jeszcze nie widziano kuzyna Eugenjusza bez Renarda. Prawda, Renard?

Renard poruszył ogonkiem.

— Kuzyn Eugenjusz bez swego żółtego pieska, tego jeszcze świat nie widział! Renard, ukłoń się kuzynce Elzie!

Renard kiwnął trzy razy łebkiem.

Elza uśmiechnęła się blado.

— Miło mi będzie, jeżeli pan będziesz się tu czuł jak u siebie w domu.

— Brawo, kuzynko. Ha! Ha! To lubię.

—Tylko gdzie ja pana ulokuję? — rzekła Elza. — Żaden pokój nie jest gotowy!

— Mamy dosyć czasu, droga pani, — zawołał Crochet. — Co nagle, to po djable! Takie jest zdanie Renarda, który zawsze powoli załatwia swoje sprawy.

Pani Meriadec zawołała Franciszka.

— Pan Crochet, — rzekła — mój kuzyn, dowiedziawszy się o nieszczęściu, które spadło na nasz dom, postanowił spędzić kilka dni tutaj. Czy niebieski pokój jest sprzątnięty?

— Przygotuję wszystko jak trzeba — odparł Franciszek.

— Dobrze, dobrze — rzekł Crochet, — mam czas, mam dużo czasu.

— Czy wnieść walizę pana?

— Tak jest, to dobra myśl. Wnieście moją walizę.

Franciszek wyszedł. Renard pożegnał go szczekaniem.

— Spokojnie, Renard! Franciszek robi to, co trzeba. Niech cię to nic nie obchodzi.

Pies uspokoił się i, żeby pokazać, że szczekał tylko z przyzwyczajenia, zaczął się przyglądać muchom, spacerującym po dywanie.

— Droga pa... hm. Droga kuzynko... Trzeba uważać. Bardzo uważać — mówił Crochet — aby się nie mylić. Jestem zdania, że powinniśmy w ten sposób mówić do siebie nawet jeśli nikt nas nie słyszy.

— Drogi kuzynie, zupełnie się z tobą zgadzam.

— Mówiłem więc, kuzynko Elzo, że czas już zająć się tą sprawą. Przejdźmy do gabinetu. Powiedz mi wszystko, co dotyczy zbrodni.

Elza i Crochet weszli do pokoju, gdzie rozegrał się dramat.

Pani Meriadec zadrżała lekko, przechodząc przez próg. Ale opanowała się prędko i opowiedziała kuzynowi Eugenjuszowi to samo, co opowiedziała sędziemu, to, co wydawało jej się konieczne do wykrycia prawdy. Crochet zadał jej kilka pytań i wkońcu poprosił, żeby zostawiła go samego w gabinecie

(d. c. n.)

# KRONIKA

KWIECIEŃ
**25**
CZWARTEK
Marka Ewang.

**Jutro** — Kleta, Marcelina

## Do wszystkich Cechów i Gospód Czeladzi

Zarząd „Resursy“ Rzemieślniczej w Łodzi, wzywa wszystkie Cechy i Gospody Czeladnicze do wzięcia udziału w uroczystości poświęcenia sztandaru Cechu Wędliniarzy, mającą się odbyć w dniu 28 b. m. t. j. w niedzielę.

Zbiórka o godz. 9 rano przy ul. Zawisza 5.

Jednocześnie zawiadamia się, że wszystkie Cechy, Gospody Czeladnicze, posiadające dwa sztandary, że winny wysłać jeden z nich, wraz z delegacją w niedzielę dnia 28 b. m. o godz. 12-ej punktualnie do katedry św. Stanisława Kostki na uroczyste nabożeństwo z okazji 10-lecia Polskiego Czerwonego Krzyża.

Zarząd „Resursy“.

## Zawiadomienie

Zarząd Cechu Mistrzów Malarzy i Lakierników prosi członków o obowiązkowe przybycie w sobotę, dn. 27 b. m. na godz. 8 m. 30 do Resursy Rzemieślniczej, celem wzięcia udziału w obchodzie 100-letniego jubileuszu Cechu Mistrzów Pończoszników i Dziewiarzy, oraz w niedzielę, dnia 28 b. m. o godz. 8-ej rano na ul. Zawiszy № 5 (Bałuty) do lokalu Cechu Wędliniarzy i Rzeźników na uroczysty obchód poświęcenia sztandaru.

Cech również bierze udział w obchodzie 10-lecia Polskiego Czerwonego Krzyża.

Zarząd.

## Dyrektorowie szkół łódzkich
### odznaczeni krzyżem zasługi

W „Monitorze Polskim“ ukazało się rozporządzenie Prezydenta Rzplitej, nadające złoty krzyż zasługi dyrektorowi państwowej szkoły żeńskiej w Łodzi, p. Henrykowi Ostrowskiemu i dyrektorowi szkoły rzemieślniczej, p. inż. Franciszkowi Tymienieckiemu.

## P. nadkomisarz Weyer
### objął urzędowanie

Jak nas informują naczelnik urzędu śledczego nadkomisarz Weyer po powtórnej 2-tygodniowej niedyspozycji objął urzędowanie.

## Na walkę ze szpiegostwem

Związek Oficerów Rezerwy Rzplitej Polskiej O. K. Łódź podaje do wiadomości swym członkom, iż z dniem 23 kwietnia r. b. w lokalu Związku, przy ul. Piotrkowskiej 104 zostały wyłożone listy przeznaczone na zbiórkę funduszu dyspozycyjnego dla Marszałka J. Piłsudskiego. Składki na cel powyższy przyjmuje Sekretarjat we wtorki i piątki od godz. 19 do 20-ej.

## Nocne dyżury aptek

Dziś dyżurują apteki:

N. Epszteina (Piotrkowska 225), M. Bartoszewskiego (Piotrkowska 95), M. Rozenbluma (Cegielniana 12), Gorfeina (Wschodnia 54), J. Koprowskiego (Nowomiejska 15).

Pozatem stale dyżurują następujące apteki: A. Sadowskiej (Zgierska 57), H. Dutkiewicza (Zgierska 97), A. Szymańskiego (Przędzalniana 75), Z. Gorzyckiego (Przejazd 59), A. Bussego (Rzgowska 59).

# O współpracę domu ze szkołą
## Rodzice winni zwracać baczniejszą uwagę na wychowanie dzieci

Po wojnie światowej, która wpłynęła na ogólną demoralizację, pisze się często i mówi o młodzieży, o jej należytem zachowaniu się i wykształceniu, lecz wszystkie apele kieruje się wyłącznie tylko pod adresem nauczycielstwa.

Prawda, że w rękach nauczycielstwa spoczywa poważna część pracy by podnieść poziom moralny młodzieży jednak nie jest ono jeszcze fundamentem podstawowym należytego zajęcia się młodzieżą.

Podstawą bowiem, fundamentem był zawsze i jest dom rodzinny. W nim jest źródło wszelkiego zła i dobra, więc do rodziców należy jak najczęściej apelować, by pobudzić do czujności nad młodzieżą.

Szkoły należy pojmować tylko jako bardzo ważne uzupełnienie tego, co dziecko z domu wynieść powinno. Nie wolno przesuwać głównego ciężaru opieki nad dzieckiem z domu rodzicielskiego na szkołę lub społeczne organizacje. Szkoła i organizacja winny współpracować z rodzicami gdyż one właśnie przygotowują młodzież do samodzielnego życia.

Nie widzimy jednak tej współpracy, a często i to bardzo często to co szkoła nauczy, dom rodzicielski zepsuje przez podrywanie autorytetu nauczycielstwa i wogóle osób starszych.

Bez takiej współpracy nigdy nie wychowamy sobie młodzieży takiej, jaką pragnęlibyśmy mieć. Wychowa ją wtedy ktoś inny — trzeci — ulica.

Prawda, że trudno rodzicom, zwłaszcza ciężko pracującym na większe zajęcie się dzieckiem, lecz właśnie w chwilach wolnych od zajęć, trzeba koniecznie zwrócić uwagę i doradzić gdy dzieci pytają.

Tymczasem patrzymy codziennie jak młodzież zwłaszcza szkół średnich zachowuje się arogancko na ulicy i w tramwaju.

Uczniowie zwłaszcza w rannych godzinach cisną się i popychają i tłoczą do tramwaju zajmując miejsca, mimo że osoby starsze zmuszone są stać.

Również niechętnie okazują matrykuły na żądanie konduktorów, którzy i tak w rannych godzinach przeciążeni są pracą. Tymczasem dzieje się to niemal codziennie, że uczniowie mają to niejako za punkt honoru, gdy mogą się z konduktorem kłócić.

A teraz wyjdźmy wieczorem na ulicę Piotrkowską na odcinek od ulicy Andrzeja do Zielonej.

Jak rojno i gwarno tu do godziny niemal 11-ej, to młodzież ugania trójkami, czwórkami, wprawiając się w flirt, rozpychając przechodniów, — wystaje w bramach, a bojąc się spotkać swych wychowawców, tu urządza sobie palarnie.

W tym zaś czasie młodzież nie jest zależną od szkoły, lecz wyłącznie od domu.

Obecnie jeszcze jedna aktualna sprawa to „wagary“. Proszę udać się w godzinach przedpołudniowych do parku Poniatowskiego lub na Polesie Konstantynowskie, a zobaczymy sielankowe obrazki.

Uczniowie i uczenice różnych zakładów naukowych z książkami pod pachą, parkami kontynuują swe studja, chociaż miejsce dla nich w tym czasie jest w szkole.

Sprawą tą winni zainteresować się rodzice, gdyż przy najlepszych chęciach nauczycielstwa uczniowie znajdą dziesiątki sposobów na usprawiedliwienie swej nieobecności w szkole.

Czas najwyższy,, by powołane czynniki położyły temu koniec.

Żwicz.

# Niedzielna akademja harcerska
## ku czci ś. p. marszałka Focha

W poważnym i niezwykle podniosłym nastroju odbyła się w ubiegłą niedzielę uroczysta akademja ku czci ś. p. Focha — Marszałka trzech wielkich narodów Francji, Polski i Anglji.

W sali harcerstwa przybranej zielenią oraz barwami Francji i Polski, umieszczono okryty kirem portret zmarłego marszałka. Akademję otworzył w obecności konsula francuskiego p. Saladena, członków kolonji francuskiej, przedstawicieli Zarządu Oddziału Z. H. P. i licznie zebranej młodzieży harcerskiej — p. inspektor Kilański — wiceprzewodniczący oddziału łódzkiego Z. H. P. Następnie p. prof. Grawczyński wygłosił piękne przemówienie poświęcone pamięci Wielkiego Wodza zwycięskiej Francji. Na dalszą część bogatego i artystycznego programu złożyły się:

1) Marsz żałobny Fr. Chopina — p. T. Wiankowski i St. Jasiński.

2) Hymn Francji i Polski — pp. T. Wiankowski i St. Jasiński.

3) Do Francji Or-ota — deklam. druh Krawczyk.

4) Ballada Viaxtemps — na skrzypcach p. Z. Andrzejowski (Konserwatorjum p. Kijeńskiej), akomp. — p. prof. Gomułka.

5( Ty, coś walczył M. Konopnickiej — dekl. druhna M. Wiśniewska .

6) Wojna Niewiadomskiego — odśpiewała p. Z. Andrzejowska, akomp. — p. prof. Gomułka.

7) Marszałek Foch Or-ota — recytacja — p. R. Gertner.

8) Andante Cantabile z kwartetu D-dur — wykonali pp. W. Spodenkiewicz, Z. Andrzejowski, J. Dzięgielewski i M. Kacperczyk (Konserwatorjum p. Kijeńskiej).

Szczególnie silne wrażenie wywarło na zebranych przemówienie prof. Grawczyńskiego, śpiew znanej solistki p. Andrzejowskiej i recytacja p. Romana Gertnera. Całość wypadła imponująco.

Na zakończenie odczytano depeszę wysłaną przez harcerstwo łódzkie na ręce Naczelnika Skautów francuskich — z wyrazami ubolewania z powodu śmierci Marszałka Focha.

# Koncert na rzecz biednych chłopców
## urządzany staraniem polskiej Y. M. C. A.

W przyszłą niedzielę, dnia 28 b. m. o godz. 8-ej wiecz. w sali Łódzkiego Towarzystwa Śpiewaczego przy ul. Piotrkowskiej 243 odbędzie się wielki koncert urządzony staraniem Działu dla chłopców przy Polskiej Y.M.C.A. na rzecz wysłania do obozu letniego kilkunastu najbiedniejszych chłopców naszego miasta.

Protektorat nad koncertem objął P. Dr. A. Grohman.

Program koncertu będzie stał na wysokim poziomie artystycznym i niewątpliwie będzie prawdziwą ucztą duchową dla słuchaczy. Na program złożą się występy Towarzystwa Śpiewaczego „Lutnia“ (chór mieszany i męski) i wybitnych uczniów Konserwatorjum p. Heleny Kijeńskiej-Dobkiewiczowej: pp. Drażówny, Romanowskiej, Dzięgielewskiego, Sulikowskiego i P. Szumpicha. Wystąpi także znana w Łodzi znakomita śpiewaczka, p. Helena Fotygo.

Na zakończenie wykonany będzie przez chłopców żywy obraz „Przy ognisku w obozie“. Bilety w cenie 3 zł. są już do nabycia w Sekretarjacie Działu dla chłopców Polskiej Y.M.C.A. przy ul. Piotrkowskiej 243. Wierzymy, że społeczeństwo łódzkie nieomieszka skorzystać z okazji, aby swą obecnością na koncercie poprzeć dobry i wzniosły cel, jakim jest umożliwienie najbiedniejszym chłopcom parutygodniowego pobytu na łonie natury w obozie.

## Akademja ku czci ś. p. prof. J. Joteyki

Staraniem Związku Polsk. Naucz. Szk. Powsz. w Łodzi, odbędzie się dnia 28-ego kwietnia b. r. o godz. 5-ej w sali Rady Miejskiej (Pomorska 16) Akademja ku czci ś. p. prof. Dr. J. Joteyko, członkini Zw. Polsk. Naucz. Szk. Powsz.

Pragnąc uczcić rocznicę Tej, która całe Swe życie poświęciła studjowaniu zagadnień szkolnictwa polskiego, kładąc twórcze podstawy pod jego budowę, która w mozolnym wysiłku na rozmaitych katedrach uniwersyteckich potrafiła zogniskować pracę idącą w kierunku demokratyzacji w wychowaniu i ożywić ję duchem twórczym, przygotowując drogę do opanowania pracy przez triumf własnej wewnętrznej wartości człowieka — Związek Polsk. Naucz. Szk. Powsz. zaprasza kulturalne sfery naszego miasta do wzięcia udziału w powyższej Akademji.

## Przed konkursem wystaw sklepowych

W związku z mającym się odbyć w dniu od 3 do 12 maja r. b. konkursem wystaw sklepowych, organizowanym z inicjatywy towarzystwa przyjaciół wytwórczości krajowej, zrzeszenia spożywców zwróciły się do tego towarzystwa z propozycją sporządzenia listy złotej, która będzie zawierała nazwiska firm i adresy zainteresowanych w konkursie.

Propozycję swą zrzeszenia spożywców motywują tem, że istnienie tej listy ułatwi im poszukiwanie artykułów produkcji krajowej a więc konfekcji damskiej i męskiej, przemysłu artystycznego, zabawkowego, obicia papierowego, wyrobów jubilerskich, księgarń, apteczno-perfumeryjnych, chemicznych, radjo-technicznych, czekolady i cukrów, trykotarzowych i pończoszniczych, kolonjalno-spożywczych, kapeluszy damskich i męskich, futer, wyrobów technicznych, metalowych, mebli, dekoracji i ram.

## Pożary trapią Łódź i województwo Łódzkie

W fabryce włóknistej Lewina Szwarca przy ul. Kilińskiego Nr. 29 zapaliła się przędza w suszarni wskutek nadmiernego rozgrzania pieca. Ogień ugasił I Oddział straży odniowej.

W fabryce Goldberga przy ul. Piotrkowskiej 104 w Łodzi wskutek krótkiego spięcia zapaliły się krosna. Przybyły na miejsce II Oddział straży ogniowej ogień stłumił. W obu wypadkach straty były nieznaczne.

W dniu 18 b. m. o godz. 13.30 w lesie miejscowości Karszenice gm. Leśmierz, w pow. Łęczyckiem z niewyjaśnionej narazie przyczyny zapaliła się trawa. Spaleniu uległa sucha trawa i mech na przestrzeni 343 hektarów lasu, przyczem mocno opalił się młody las olszynowy na przestrzeni pół hektara i zagajnik sosnowy na przestrzeni 2 hk. Straty spowodowane pożarem wynoszą 40.000 złotych. Las był prywatny i należał do Wernerowej Zofji.

W dniu 22 b. m. około godz. 22.30 we wsi Stare Gatki, gm. Gospodarz w pow. Łódzkim powstał z niewyjaśnionej przyczyny pożar w zagrodzie Wojciecha Nowaka. Spaleniu uległ murowany budynek mieszkalny, stajnia, obora i chlew, przyczem spaliły się zeszłoroczne plony zbożowe i część narzędzi rolniczych. Straty spowodowane pożarem wynoszą 15.000 złotych.

We wsi Lubień, gm. Tkaczew w pow. Łęczyckiem powstał pożar na strychu domu Czerwińskiego Józefa na skutek czego spalił się dach na tym domu i kilkanaście korcy zeszłorocznych zbiorów. Ogień przeniósł się następnie na sąsiednią zagrodę Kowalczyka Jana, gdzie spaliła się stodoła i dach domu mieszkalnego. Straty spowodowane pożarem wynoszą około 8.000 złotych. Przyczyną pożaru było nieostrożne obchodzenie się z ogniem.

W dniu 21 b. m. o godz. 23 we wsi Czyżew w pow. Piotrkowskim powstał pożar w zagrodzie Franciszka Wasilewskiego, któremu spaliła się stodoła i obora, poczem ogień przeniósł się na zabudowania sąsiednie a mianowicie: Jędrzejczykowi Antoniemu spaliła się stodoła.

# Napad bandycki przy ulicy Konstantynowskiej

## Nieznani napastnicy dotkliwie pobili kupca wracającego wieczorem do domu

Liczne jeszcze napady bandyckie powtarzające się co pewien okres czasu w okolicach Łodzi i innych powiatach województwa łódzkiego, świadczą o tem, że stan bezpieczeństwa publicznego nie posiada należytej gwarancji zapewniającej spokój mieszkańcom.

Zbyt mało snać przywiązuje się uwagi do tego, by zapewnić należyte bezpieczeństwo przez odpowiednie wzmocnienie posterunków policyjnych.

Nielepiej przedstawia się sprawa i w mieście naszem, gdzie również mają miejsce napady dokonywane przez nieznanych i nieuchwytnych złoczyńców, ośmielających się zakłócać spokój i terroryzować mieszkańców śródmieścia.

Podobny wypadek miał miejsce wczoraj o godz .8-ej wieczorem przy ul. Konstantynowskiej, a więc w centrum miasta. Na powracającego do domu swego przy ul. Konstantynowskiej nr. 12 kupca kolonjalnego Barucha Wajsa, posiadającego zakład handlowy na Placu Kościelnym 8, napadło dwóch nieznanych złoczyńców. Przebieg napadu jest następujący: Gdy kupiec Boruch Wajs znalazł się w klatce schodowej zatrzymany został przez dwóch osobników nieznanych mu, którzy zażądali odeń wydania pieniędzy.

Przerażony kupiec nie zdołał jeszcze dać odpowiedzi, gdy złoczyńcy wydobywszy z pod palt łomy żelazne poczęli zadawać mu ciosy w głowę. Wajs nie tracąc równowagi, mimo dotkliwy ból podniósł alarm, który zwabił mieszkańców domu.

W chwili gdy jeden z napastników zadawał ciosy Wajsowi, drugi szukał pieniędzy. Przerażeni krzykiem złoczyńcy obawiając się pościgu przewrócili swą ofiarę w korytarzu domu, poczem zbiegli. Zaalarmowani sąsiedzi przybyli wkrótce z pomocą napadniętemu, a znalazłszy go leżącego bez przytomności powiadomili IV Komisarjat P. P., oraz wezwali Pogotowie Ratunkowe, którego lekarz przywróciwszy Wajsowi przytomność opatrzył rany i pozostawił Wajsa na miejscu.

Wkrótce na miejsce napadu przybyli funkcjonarjusze IV komisarjatu PP., z kierownikiem aspirantem Lipskim na czele. Ochłonąwszy Wajs złożył policji następujące zeznanie, oświadczając, iż napadnięty został przez nieznanych mu osobników, których ze względu na półmrok panujący w korytarzach klatki schodowej nie może bliżej określić.

Gdyby nie krzyk przezeń podniesiony bandyci byliby go poważniej poturbowali Przed domem, w którym dokonano napadu zebrał się tłum publiczności, zalegając podwórze i klatkę schodową. Władze policyjne przeprowadziły dochodzenie i poszukiwania w posesjach okolicznych, jednak nie natrafili na ślad napastników, którzy bezkarnie zbiegli w nieznanym kierunku.

Przesłuchani przez policję mieszkańcy domu, którzy na krótko przed napadem wracali do swych mieszkań, oświadczyli, iż widzieli w klatce schodowej dwóch osobników oczekujących na kogoś. Zachowaniem swym nie budzili żadnego podejrzenia. Z tego wszystkiego wnosić należy, że napad był uplanowany, że bandyci dobrze musieli wiedzieć o tem, iż kupiec Wajs wracając ze swego zakładu zabiera z sobą do domu gotówkę z całodziennego handlu.

# Spory pracowników z pracodawcami

## Rozprawy w Sądzie Pracy

Wczoraj sąd pracy w Łodzi rozpatrywał skargę niejakiej Ireny Kowalskiej ekspedjentki zatrudnionej w firmie „Empire" o należność w wysokości 458 zł. 50 groszy.

Skarga ta przedstawia się następująco: Kowalska przyjęta została do firmy „Empire" w charakterze ekspedjentki w dniu 1 lutego b. r.

Na warunkach 8-godzinnego dnia pracy z pensją 45 zł. miesięcznie i całodziennem utrzymaniem. Do umowy tej firma niezastosowała się, a kierownik jej niejaki Szymaniak zmuszał ją do pracy 12 i 14 godzinnej na dobę, wreszcie zwolniona została z pracy w dniu 1 marca bez powodu i bez wypłacenia należności za przepracowany okres czasu. Kowalska zarzuca Szymaniakowi, że pensji jej nie chciał wypłacić i odgrażał się jej.

Na rozprawie sądowej Szymaniak zaprzeczył, oświadczając, iż Kowalska nigdy nie pracowała ponad 8 godzin dziennie, oraz że firma „Empire" przyznaje jej tylko wynagrodzenie w wysokości 35 zł. miesięcznie.

Sąd po rozpatrzeniu skargi nakazał firmie „Empire" wypłacić Kowalskiej sumę 148 zł. 35 gr. z doliczeniem 10% od dnia 11 marca b. r. oraz pokryciem kosztów sądowych w wysokości 35 zł.

# Reorganizacja systemu zasiłkowego

W wykonaniu uchwał Magistratu, Wydział Opieki Społecznej przystąpił do reorganizacji systemu zasiłkowego.

W pierwszym rzędzie zamiast wydawanych dotąd zapomóg pieniężnych dla niezdolnych do pracy i nieposiadających żadnych środków utrzymania, wydawane będą zapomogi żywnościowe, opałowe i t. d., — wobec stwierdzenia faktów zużycia otrzymywanych na wyżywienie zapomóg pieniężnych — na inne cele.

Również zorganizowana zostanie pomoc w formie obiadów, które otrzymywać będą wyłącznie osoby, nie mające możności przygotowania sobie posiłku w domu, pozostali natomiast otrzymywać będą zamiast obiadów odpowiednie racje produktów żywnościowych.

Całokształt akcji opiekuńczej Wydziału, idzie w kierunku zwężenia opieki otwartej, t. zn. udzielania pomocy częściowej, a rozszerzenia opieki zamkniętej — umieszczania sierot, pozbawionych prawnej opieki, w domach wychowawczych, starców i kalek, niezdolnych do pracy w domach starców, a zdolnych do pracy — w domach pracy.

## Troski i uśmiechy

### Rycerz księżyca

Aby się żenić, niekoniecznie trzeba mieć zamiłowanie do małżeństwa, bowiem z równym powodzeniem można pojąć żonę wtedy, gdy się niema: zdrowia, pracy, majątku i chęci do nagłego samobójstwa. Małżeństwo, zawarte w takich warunkach przynajmniej będzie miało dla męża wiele uroku. Że tam żona od czasu do czasu będzie wypominała nieszczęsnemu małżonkowi jego „goliznę" — nic to nie szkodzi.

Otóż tak samo, jak z małżeństwem, jest ze spacerami przy księżycu.

Można naprzykład, nie być lunatykiem, a włóczyć się nocami przy blaskach księżyca nie z zamiłowania, a z konieczności.

Tak też było z Antonim Kasiarkiem, od wczoraj zameldowanym w areszcie przy komendzie policji.

Pan Antoni nie tylko nie był lunatykiem, ale wogóle nie miał pojęcia, co ten wyraz znaczy.

Mimo to właśnie w czasie onegdajszej księżycowej nocy używał spaceru, a że nie lubił chodzić próżno, dźwigał z sobą wór naładowany do samego czubka.

Nocnym spacerowiczem zainteresował się policjant.

Po kilku minutach obserwacji podejżliwy stróż bezpieczeństwa publicznego krzyknął: Stać, dokąd pan idzie!

Widocznie ten nagły okrzyk źle podziałał na rozstrojone księżycem nerwy zagadnięte, gdyż Antoni Kasiarek rzucił wór i z chyżością zająca popędził wprost ulicą Zawiszy. Nieciekawy policjant ani nie spojrzał na worek, tylko puścił się za uciekającym.

Gonitwa trwała dość długo. Kasiarek znudzony biegiem bez przeszkód dla rozmaitości zaczął przeskakiwać płoty, wdrapywał się na dachy, zeskakiwał na komórki, lecz nieodstępny policjant z dziwną precyzją wykonywał te same zwroty wreszcie pan Antoni, zmęczony ucieczką, dał się ująć.

W chwili, gdy czytacie jego onegdajsze przejścia, on składa u sędziego śledczego zeznania, gdyż wziął worek i co się w tym worku znajdowało.

**Gogo.**

# Złodzieje nie próżnują

Z mieszkania Luniak Marji przy ulicy Piotrkowskiej 184 skradziono podczas jej nieobecności przy pomocy otwarcia drzwi wytrychem różne rzeczy wartości 650 zł.

# Szkolnictwo zawodowe

## dokształcające metalowe w m. Łodzi

Z pomiędzy szkół zawodowych dokształcających na czoło wysuwają się szkoły o charakterze metalowym. Szkół tych istnieje na terenie m. Łodzi siedem. Przeznaczone są one dla młodzieży od lat 15 do 18, która albo już pracuje w przemyśle metalowym, albo też w najbliższym czasie ma zamiar tam pracować.

Konieczność dokształcania zawodowego wypłynęła przedewszystkiem z natury gospodarczej i z natury społecznej. Złem jest tylko to, że istnieje jeszcze dość pokaźna garstka społeczeństwa, która nie zdaje sobie sprawy z doniosłości tego dokształcania, a jest to tem smutniejsze, że niekiedy znaleźć można takie osoby między mistrzami łódzkimi. Ale jest nadzieja„ że pod wpływem wypuszczania z tych szkół coraz więcej materjału ludzkiego przygotowanego fachowo do spełniania swego zawodu i te ostatnie osoby w niedalekiej przyszłości znikną z horyzontu. Między młodzieżą, uczęszczającą do tych szkół, coraz więcej odzywają się głosy, że stan rzemiosła i przemysłu metalowego w dużej mierze zależy od poziomu inteligencji rzemieślnika i posiadania przez niego niezbędnego zasobu wiadomości teoretycznych. To budzenie się świadomości między młodzieżą jest objawem pocieszającym, dającym rękojmię podniesienia się stanu rzemiosła i przemysłu metalowego.

Kurs nauk w tych zakładach jest trzy letni. Do klasy I-ej przyjmowana jest młodzież, posiadająca minimum 5 klas szkoły powszechnej. Aby jednak nie odpychać od szkół młodzieży o niższem wykształceniu, na okres przejściowy, zorganizowano klasy przygotowawcze.

Ogółem jest 44 klas o 1357 uczniach.

Stosunki wyznaniowe przedstawiają się w tych szkołach w następujący sposób: katolików jest 1217 (89,7%), ewang. 115 (8.4%), wyznania mojż. 15 (1,1%), innych wyznań 10 (0,8%).

Do szkół tych uczęszcza:

| | |
|---|---|
| 695 ślusarzy | 51,2% |
| 234 tokarzy | 17.3% |
| 78 odlewników | 5,8% |
| 158 kowali, blacharzy, kotlarzy itp. | 11,6% |
| 192 innych zawodów | 14,1% |

co wyraża się procentowo w liczbach.

W rubryce innych zawodów uwzględniono tych uczniów, którzy albo wogóle nie pracują, czekając na praktykę w zawodzie metalowym, albo też chwilowo pracują w innym zawodzie nie rozstawszy się jednak z myślą wstąpienia do zawodu metalowego.

Nauka odbywa się 4 dni w tygodniu po 3 godziny dziennie, a więc zajęci są uczniowie 12 godzin tygodniowo.

Przedmioty udzielane dzielą się na dwie grupy:

a) na grupę przedmiotów ogólnokształcących

i b) na grupę przedmiotów ściśle związanych z zawodem.

Do pierwszej grupy należą: religja, nauka języka polskiego łącznie z nauką korespondencji handlowo-rzemieślniczej; nauka o Polsce: a) krajoznawstwo łącznie z nauką geografji gospodarczej Polski, b) nauka o obywatelstwie, wiadomości o ustroju Polski, wiadomości z prawoznawstwa, podstawy nauki o wychowaniu społecznem rachunki: zakończenie arytmetyki, rachunek przemysłowy, podstawowe początki wiadomości z algebry, podstawy rachunkowości (buchalterji) rzemieślniczej, zasady kalkulacji; higjena ogólna i zawodowa. Z wyliczenia przedmiotów widać, że głównem zadaniem tej grupy jest pogłębienie i uzupełnienie tych wiadomości, które uczeń nabył w szkole powszechnej, ale dostosowanie ściśle do jego zawodu, a więc stają się one jakby przedmiotami zawodowemi. Higjeny udzielają lekarze, nauki o obywatelstwie i prawodawstwie — sędziowie (przeważnie aplikanci sądowi).

Na drugą grupę przedmiotów składają się: rysunki i kreślenia; maszynoznawstwo ogólne: mechanika ogólna i stosowana, nauka o cieple, elektrotechnika; materjałoznawstwo; technologja zawodowa: obróbka metali cieplna, skrawaniem, wiadomości o pomiarach, z odlewnictwa, z technologji i miedzi i innych części używanych w technice metali i stopów, z kotlarstwa i blacharstwa, organizacja warsztatowa. Na przedmioty te w kl. I-ej przeznaczonych jest 5, w II-ej 7, a w III-ej 9 godzin tygodniowo.

Powierzenie przedmiotów zawodowych w ręce fachowych sił o wyższem wykształceniu daje gwarancję należytego przygotowania uczniów pod względem naukowo teoretycznym do świadomego wykonywania czynności, związanych z ich zawodem.

Każda z tych szkół zaopatrzona jest w odpowiednie tablice poglądowe, modele części maszyn, rysownice i tp. pomoce naukowe.

Ponieważ dużo czasu w tych szkołach poświęca się sprawom wychowawczym. Zadanie to spełniają szkoły przez wzbudzanie w uczniach ducha obywatelskiego i społecznego jużto drogą urządzania obchodów narodowych, jużto drogą zakładania bibljotek szkolnych, kas ciułaczy, czy też organizowania sekcyj sportowych i Przysposobienia Wojskowego.

Kierownictwa szkół, zdając sobie dokładnie sprawę z tego, że doskonałym czynnikiem wychowawczym byłoby umożliwienie uczniom zwiedzenie Powszechnej Wystawy Krajowej w Poznaniu w ogólności, a terenów przemysłu metalowego w szczególności, robią wszystko by jaknajwiększą liczbę uczniów tam zawieźć i pokazać im pawilon ciężkiego przemysłu z jego górnictwem i hutnictwem, pawilony S. A. Ursus, S. A. Lilpop, Rau i Loewenstein, przymysłu metalowego z jego obrabiarkami, narzędziami, specjalnemi, odlewami, armaturami, piecami itp. rzeczami.

**H. Ochedalski.**

ROZRYWKA i ODPOCZYNEK PO PRACY

# TEATR ▫ KINO ▫ WIDOWISKA ▫ RADJO

TEATRY:

Teatr Miejski — „Niespodzianka“
Teatr Kameralny — „Miłość bez grosza“
Teatr Popularny — „Berek Joselewicz“

CO GRAJĄ W KINACH:

Apollo — „Boska kobieta“
Capitol — „Wołga, Wołga“
Casino — „Żywy trup“
Corso — „Szympans - widmo“
Czary — „Szajka zgrozy“
Dom Ludowy — „Szalona noc“
Era — „Cyrk“
Grand Kino — „Portjer Hotelu Atlantic“
Luna — „Rajski ogród“
Miejskie Kino Oświatowe — Bracia Schellenberg“
Mimoza — „Ojcze“
Odeon — „Godzina zmysłów“
Palace — „Dwa pokolenia“
Resursa — „Kobieta na torturach“
Spółdzielnia — „Ciernista droga księżniczki Woroncow“.
Słońce — „As pikowy“
Venus — „Wilcze serce
Victoria — „Panna do wszystkiego“
Wodewil — „Godzina zmysłów“
Zachęta — „Dzieci żydowskiej ulicy“

TEATR MIEJSKI.
„Niespodzianka“.

Dziś, w niedzielę o godz. 4 po południu oraz w poniedziałek potężny dramat K. H. Rostworowskiego „Niespodzianka“. — Ceny popularne.

Ostatnie przedstawienia „Hinkemana“ dane będą: jutro i w sobotę o godzinie 4 po południu po cenach najniższych.

„Handlarze sławy“.

Komedja w 4-ch aktach M. Pagnola powtórzona zostanie w sobotę wieczorem. — Ceny popularne.

„Sen“.

W pełnych próbach pod reżyserją i w inscenizacji Edm. Wiercińskiego głośna sztuka w 7 obrazach utalentowanej poetki Felicji Kruszewskiej „Sen“ z Karoliną Lubieńską w głównej, popisowej roli kobiecej.

Premjera na uroczystem przedstawieniu galowem w dniu 3 maja.

Specjalne dekoracje i kostjumy do „Snu“ przygotowuje K. Mackiewicz.

TEATR KAMERALNY.
„Miłość bez grosza“.

Ciesząca się wielkiem powodzeniem wesoła komedja St. Kiedrzyńskiego „Miłość bez grosza“ grana będzie dziś i dni następne.

Ostatnie przedstawienia: „Panny Maliczewskiej“ i „Murzyna Warszawskiego“ po cenach zniżonych.

W sobotę o godz. 5 po południu i we wtorek „Panna Maliczewska“.

W niedzielę o godz. 5 po południu „Murzyn Warszawski“.

Występy Al. Węgierki.

Znakomity ten artysta wystąpi w przyszłą środę i czwartek w głośnej i gorąco przez Łódź przyjętej sztuce J. Sarment'a „Poławiacz cieni“

„Adwokat i róże“.

W próbach pod reżyserją J. Chodeckiego 3-aktowa komedja J. Szaniawskiego „Adwokat i róże“.

Pełne poezji i pastylowej subtelności sztuka ta zamyka w sobie wszystkie walory twórcze znakomitego autora „Ptaka“ i „Żeglarza“.

„Wesele na Kurpiach“.

W niedzielę, dnia 28 b. m. o godz. 8.30 wieczorem odbędzie się w Teatrze Miejskim jedyny występ Teatru Regjonalnego, objeżdżającego od roku cały kraj z wyborną sztuką K. Wł. Skierkowskiego „Wesele na Kurpiach“.

Sceniczne to widowisko w 4-ch obrazach, dzięki swojej barwnej i ciekawej inscenizacji odniosło już pełnię sukcesów w Warszawie (zgóra 100 przedstawień), Krakowie, Lwowie, Poznaniu i na Śląsku.

Łódź jest jedynem miastem, które nie miało możności zapoznania się z tą rewelacyjną polską sztuką.

Bilety już do nabycia w cukierni Gostomskiego od 10 rano do 7 wiecz. bez przerwy, telefon 64-00.

TEATR POPULARNY.
Ogrodowa 18.

Dziś premjera niezwykle ciekawej sztuki Zenona Parviego „Berek Joselewicz“. Obsadę ról głównych tworzą pp.: Bronowska, Dębicz, Bolkowski, Puchalski, Górecki, Wojciechowski i Pilarski, który jednocześnie sztukę reżyserował.

Początek przedstawień popołudniowych o godzinie 4.30, wieczorem o godz. 8.30 — koniec przedstawień wieczorowych o godz. 10.30.

Kasa czynna cały dzień od 10 rano do 9 w.

TEATR W SALI GEYERA
Piotrkowska 295.

Od soboty przez cały przyszły tydzień codziennie graną będzie efektowna baśń operetka „Ali Baba“ w premjerowej obsadzie ról. Kierownictwo muzyczne: Tadeusz Hesse.

## Z Miejskiej Galerji Sztuki

Otwarta w początkach kwietnia r. b. piękna wystawa zbiorowa prac artystów - malarzy Edwarda Okunia, Marjana Trzebińskiego, Marjana Hełm-Pirga oraz łódzkiego artysty Wacława Dobrowolskiego cieszy się uznaniem prasy i publiczności ze względu na wysoki poziom artystyczny i różnorodność tematów.

W sobotę o godz. 6-ej popoł. prof. Władysław Horbacki wygłosi odczyt „O sztuce greckiej“.

## Kino Palace
### MY AMERYKANIE

Każdy niemal film amerykański jest propagandą Ameryki. Pokazuje nam w mniejszym lub większym stopniu życie Ameryki, bohaterstwo, przedsiębiorczość i pracowitość mężczyzn, urodę i samodzielność kobiet. Zwłaszcza dobry film potrafi przenieść nas do „ziemi obiecanej“ i pokazać nam ją w takiem oświetleniu, do jakiego wzdychamy i tęsknimy.

Film „My Amerykanie“ jest również dobrym propagandowym obrazem, pokazującym nam tę żyznę Ameryki i przywiązanie do nich emigrantów, którzy potrafią w tak krótkim czasie pokochać ten kraj, że już w pierwszym pokoleniu mówią o sobie z dumą: my Amerykanie.

Akcja filmu jest niezwykle żywa i zajmująca. Przykuwa ona uwagę widza, który na przemian wzruszony i rozbawiony, z żalem opuszcza kino po skończonym seansie. Wielką zaletą tego filmu jest gra aktorów, zwłaszcza znanego Georga Sydney'a, doskonałego aktora charakterystycznego, znanego nam z szampańskiej komedji „Nasi zagranicą“.

Scenarjusz filmu jest niezwykle dobrze skonstruowany i to jest przyczyną, że wywiera dodatnie wrażenie i każe widzowi śledzić przebieg akcji z niesłabnącem zainteresowaniem.

## Z Miejskiego Kinematografu Oświatowego

Miejski Kinematograf Oświatowy (Wodny Rynek róg Rokicińskiej) wyświetla od 23 do 29 kwietnia rb. w programie dla dorosłych przeróbkę filmową powieści Bernarda Kellermana: „Bracia Schellenberg“. W rolach głównych: Lil Gagover, Liana Haid i Conrad Veidt.

W programie dla młodzieży wyświetlany jest „Cyrk Toma Mixa“.



## CO USŁYSZYMY DZIŚ PRZEZ RADJO

PROGRAM STACJI WARSZAWSKIEJ.
Fala 1395.
CZWARTEK, 25. 4. 1929.

11.56 — Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie, komunikaty.
12.15 — Odczyt p. t. „Powstanie wiosny w obrzędzie ludowym“ — wygłosi wizytator Jerzy Cierniak.
12.40 — Transmisja koncertu z Filharmonji warszawskiej.
14.25 — „La Politique Etrangere de la Pologne au mois de mars“ — wygłosi dr. Jan Grzymała-Grabowiecki.
14.50 — Komunikaty.
15.10 — Odczyt p. t. „Sądy pracy“ wygłosi sędzia Bronisław Bitner.
15.35 — Odczyt p. t. „Wiosna ludów“ — wygłosi prof. Janusz Iwaszkiewicz.
16.00 — Komunikaty LOPP.
16.15 — Program dla dzieci i młodzieży — transmisja z Krakowa.
17.25 — Odczyt p. t. „Zaopatrzenie w wodę i usuwanie nieczystości w miastach“ — wygłosi inż. Zygmunt Rudolf.
17.55 — Koncert popołudniowy solistów.
18.50 — „Rozmaitości“ — występ p. J. Krzewińskiego.
19.10 — Odczyt p. t. „Tajni opał traktorowy“ — wygłosi prof. Stefan Biedrzycki.
19.35 — Nadprogram i komunikaty.
19.56 — Sygnał czasu.
20.15 — Koncert wieczorny.
W przerwie komunikaty.
21.15 — Transmisja słuchowiska z Krakowa.
22.00 — Komunikaty.
22.30 — Transmisja muzyki tanecznej.

# HASŁO SPORTOWE

## Konkurs sportowy „Hasła"

Konkurs sportowy „Hasła" na odgadnięcie wyniku zawodów ŁKS — Ruch.

Kupony ukażą się oprócz dzisiejszego numeru jeszcze w piątek i sobotę.

Z pośród trafnych odpowiedzi po wylosowaniu naznacza Redakcja 3 nagrody po 2 bilety do pierwszorzędnych kin łódzkich.

Termin składania kuponów w Redakcji przy ul. Piotrkowskiej № 15, w zamkniętych kopertach upływa w sobotę o godz. 18-tej.

## Śmierć piłkarza łódzkiego

W dniu wczorajszym zmarł po długich i ciężkich cierpieniach znany piłkarz łódzki Kahl, były obrońca Ł. T. S. G. a później Kl. Turystów. Ś. P. Kahl chorował od dwuch lat na gruźlicę płuc, a ostatnio wogóle nie opuszczał już łóżka. Ś. P. Kahl był jednym z najsympatyczniejszych piłkarzy łódzkich i cieszył się sympatją sfer sportowych naszego miasta, to też śmierć jego wywołała niezawodnie ogromne przygnębienie.

Pogrzeb zmarłego sportowca odbędzie się w dniu dzisiejszym z domu żałoby przy ul. Wiesnera 14 na cmentarz ewang. przy ul. Wiesnera o godz. 4-ej popołudniu.

Cześć pamięci zasłużonego sportowca łódzkiego.

## Cichecki przestał grywać

Cichecki doskonały napastnik Legji warszawskiej, a dawniej Ł. K. S.-u wycofał się definitywnie z czynnego udziału w grze, ponieważ pod koniec ubiegłego sezonu uległ poraz wtóry złamaniu kostki w nodze na tym samym miejscu.

## Polska — Węgry

Międzypaństwowy mecz piłkarski Polska-Węgry, który odbędzie się w dniu 2-go czerwca w Poznaniu prowadzić ma Szwed lub Niemiec. W sprawie tej czyni już obecnie starania Polski Zw. Piłki Nożnej.



## Mistrzostwa bokserskie w Widzewskiej Manufakturze

W nadchodzącą sobotę dnia 27 b. m. odbędą się w sali sportowej Widzewskiej Manufaktury przy ul. Rokicińskiej 81 zawody bokserskie o wewnętrzne mistrzostwo klubu. Na sędziów zaproszeni zostali członkowie Związku Bokserskiego.

## Ping-pongowe mistrzostwa Łodzi

Od dwóch tygodni odbywają się w Łodzi indywidualne spotkania o mistrzostwo ping-pongowe Łodzi. Finały tych spotkań, w których bierze udział 6-iu zawodników odbywać się będą we wtorek, środę i czwartek. Zwycięzcy otrzymają pamiątkowe żetony.

## Przed wyścigiem automobilowym

Jak się dowiadujemy Łódzki Automobilklub przygotowuje się z niezwykłą starannością do zjazdu gwiaździstego i wyścigu automobilowego, które odbędą się w Łodzi w dniach 11 i 12 maja r. b. Komisja sportowa Automobilklubu postanowiła trasy nie zmieniać i utrzymać zeszłoroczną na szosie Lutomiersk — Aleksandrów. Początek wyścigu o godz. 2.30. Na starterów wybrano pp.: Triebiego, Tielego i Emdego. Chronometryści pp.: Posselt i Krause. Komisarz p. Cezary Ramisch. Wicekomisarze pp.: Werner i Küster. Gospodarz drogowy p. Borys Cheschire. Wyścig wzbudził w sferach automobilowych całej Polski ogromne zainteresowanie.

**KONKURS SPORTOWY „HASŁA"**

Ł. K. S. — Ruch ____________

Imię i nazwisko ____________

Adres ____________

(Wypełnić i wysłać)

# Bank Rzemieślników Łódzkich

**Spółdzielnia z ograniczoną odpowiedzialnością**

**w Łodzi, ul. Kilińskiego 123, Gmach „Resursy" tel. 12-00**

## BILANS za rok operacyjny 1928

| WINIEN | | |
|---|---|---|
| Kasa | 12,746.77 | |
| Banki | 1,382.42 | |
| Pożyczkowa Kasa Oszcz. | 346.85 | 14.476.04 |
| Pożyczki terminowe zabezpieczone wekslami | 14.370.— | |
| Pożyczki w rachunku bieżącym zabezp. wekslami | 111.620.65 | |
| Pożyczki w dochodz. i protesty | 6,639.41 | 132,930.06 |
| Ruchomości | | 4.888.62 |
| Wydatki zwrotne | | 381.75 |
| Weksle zdyskontowane w portfelu | 63.473.19 | |
| Weksle zdyskontowane w redyskoncie | 136.865.71 | |
| Weksle zdyskont. u korespondentów | 4.477.20 | 204,816.10 |
| | | 357,192.57 |

| MA | | |
|---|---|---|
| Udziały | 48,320.— | |
| Fundusz zasobowy | 4,025.52 | 52,345.52 |
| Wkłady terminowe oraz za wypowiedzeniem | | 55,928.73 |
| Wkłady czekowe | | 38,891.66 |
| Pożyczka terminowa zabezpieczona wekslami | | 54,000.— |
| Niepodniesiona dywidenda | | 2,495.85 |
| Redyskonto | | 136,865.71 |
| Odsetki pobrane na r. 1929 | | 2,695.16 |
| Sumy przechodnie | | 2,906.63 |
| Zysk | | 11,063.31 |
| | | 357,192.57 |

## Rachunek strat i zysków.

| | |
|---|---|
| Odsetki od wkładów i rachnnków czekowych | Zł. 5,224.— |
| Odsetki od redyskonta | „ 12,252.— |
| Odsetki od pożyczki terminowej | „ 7,161.65 |
| Koszty handlowe | „ 15,378.67 |
| Umorzenie ruchomości | „ 543.18 |
| Zysk | „ 11,063.31 |
| | Zł. 51,642.81 |

| | |
|---|---|
| Odsetki od pożyczek terminowych | Zł. 1,597.60 |
| Odsetki od dyskonta weksli | „ 18,987,11 |
| Odsetki od pożyczek zabezpieczonych wekslami | „ 957.79 |
| Odsetki od rachunków bieżących | „ 15,621.15 |
| Prowizja | „ 14,479.16 |
| | Zł. 51,642.81 |

Księgowy: **W. Gąsikowa.**

Członkowie Zarządu: **Franciszek Szwankowski**, **Adolf Meister**, **Wacław Mikucki**

### Sprawozdanie i wnioski Rady Nadzorczej

Przedstawiając Walnemu Zgromadzeniu sprawozdanie Zarządu za rok 1928 Rada Nadzorcza oświadcza, że sprawdziła księgowość w Banku, Kasę i portfel wekslowy, i znalazła je zgodnemi z cyframi podanemi w bilansie rocznym.

Rada proponuje, aby Walne Zgromadzenie:

a) zatwierdziło bilans wraz z rachunkiem zysków i strat za 1928 rok;
b) udzieliło pokwitowania Zarządowi i Radzie Nadzorczej;
c) dokonało podziału czystego zysku za 1928 rok w następujący sposób:
na kapitał zasobowy zgodnie z § 43 ustawy 10 proc.;
na dywidendę . . . . . . 12 proc.:
resztującą sumę na kapitał zasobowy.

(podpisano) **Władysław Wagner**, **Wiktor Groszkowski**, **Józef Jakubiec**, **German Chmielecki**, **Bolesław Frejlich**, **Teofil Majewski**, **Bolesław Kapczyński**, **Feliks Nowacki**, **Alojzy Hauk**, **Kazimierz Kaspruś**, **Modest Sobociński**, **Teodor Adamkiewicz**

## Święto sportowe w Rudzie Pabjanickiej

Miejski Komitet Wychow. Fizyczn. i P. W., w Rudzie Pabjanickiej, który dopiero przed niedawnym czasem powołany został do życia urządza w dniu 3 maja w Rudzie Pabjanickiej wielkie Święto Wychow. Fizyczn. i Przysp. Wojskowego na które złożą się zawody lekkoatletyczne, kolarskie oraz zawody w piłkę nożną.

## Władze Łódzkiego Lawn-Tennis Klubu

Na ostatniem walnem zgromadzeniu Łódzkiego Lawn-Tennis Klubu obrano nowe władze, które przedstawiają się następująco: prezes: Karol, Wilhelm Scheibler, Członkowie Zarządu pp.: dr. Biederman, Kuntze, J. Kinderman, A. Stolarow K. Mehlo, Karol Steinert i dr. A. Kinderman. Do komisji rewizyjnej weszli pp.: O. Eisenbraun, C. Ramisch i O. Werner.

## Nowe zwycięstwo Gedanji

GDANSK. W niedzielę odbył się w Gdańsku mecz piłki nożnej „Gedanji" przeciw drużynie z Elbląga „Victoria", przyczem „Gedanja" odniosła zwycięstwo 3:0. Sukces Gdańszczan zyskuje tembardziej na znaczeniu, że drużyna z Elbląga w ostatnim czasie pokonała wszystkie drużyny gdańskie.

## 1000 zawodników w narodowym biegu naprzełaj w Warszawie

W dniu 3 maja rozegrany zostanie w Warszawie IV narodowy bieg naprzełaj (8 klm.), dostępny dla zawodników stowarzyszonych i niestowarzyszonych w wieku ponad 18 lat. Bieg organizuje PZLA. przy poparciu PUWF. i współudziale młodzieży wiejskiej, Strzelca, wojska i t. d. Spodziewany jest udział blisko 1000 zawodników. Zgłoszenia przyjmuje PZLA. (Wiejska 11 m. 16) do dnia 30 b. m. — Wpisowe 50 groszy.

## Pieszo z Peru do Nowego Jorku

Dnia 11 lipca 1926 r. 5 studentów z Peru udało się do New-Yorku pieszo. Podobną podróż z Buenos Aires do miasta drapaczów nieba odbył dotychczas jeden śmiałek na koniu, bo nikt do tej pory nie odważył się przebyć tej drogi pieszo.

Jednak z pomiędzy wspomnianych studentów jeden tylko osiągnął swój cel.

Jest to: Augusto Tlorès, który na tę fantastyczną podróż zużył 50 miesięcy. Czterej pozostali nie doszli, bowiem dwaj zachorowali i musieli zawrócić, a dwaj zaś umarli.

Tak więc Tlorès został sam, aby wypełnić zadanie.

Uczynił to jedynie dla sportu, bowiem nagroda przeznaczona w razie dojścia do celu, została odwołana, wskutek zmniejszenia się ilości członków wyprawy.

## Humor w sporcie

Podczas ciemnej nocy dwóch rzezimieszków wchodzi ostrożnie i tajemniczo do mieszkania. Wszędzie panuje cisza. Właściciel nieobecny. Przekręcają więc kontakt i nagle jeden z nich cofa się przerażony.

— Do licha, a bodaj go. Czy ty wiesz, że jesteśmy w apartamentach mistrza wszystkich wag. Ah, gdyby tak nas przyłapał!

— Nie obawiaj się — próbuje go drugi uspokoić z lekceważącem machnięciem ręki. — Żadne niebezpieczeństwo nam nie grozi. Ten bokser nie bije nigdy taniej, niż za 500 tysięcy franków za występ.

Do akt Nr. 439 i 440 1929 r.

**Ogłoszenie.**

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi I rewiru, Leonard Naborowski, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Głównej 17, na zasadzie art. 1030 Ust. Post. Cyw. ogłasza, że w dniu 2 maja 1929 roku, od godziny 10-ej rano w Łodzi przy ulicy Rzgowskiej 32, odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości, należących do Antoniego Goszczyńskiego, składających się z samochodu „Ł. D. 919", ocenionych na sumę 2000 zł.

Łódź, dn. 18-go kwietnia 1929 r.

KOMORNIK
**L. Naborowski.**

Do akt. Nr. 658 1929 r.

**Ogłoszenie**

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi I rewiru Leonard Naborowski, zamieszkały w Łodzi, przy ulicy Głównej 17, na zasadzie art. 1030 Ust. Post. Cyw. ogłasza, że w dniu 16 maja 1929 roku od godz. 10-ej rano w Łodzi, przy ulicy Rokicińskiej 57, odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości należących do Władysławy Paszkowskiej, składających się z mebli, ocenionych na sumę 455 złotych.

Łódź, dn. 15 kwietnia 1929 r.

KOMORNIK
**L. Naborowski.**

Do akt Nr. 648 i 649 1929 r.

**Ogłoszenie**

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, I rewiru Leonard Naborowski, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Głównej 17, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 2 maja 1929 r. od godz. 10-ej rano w Łodzi, przy ulicy Pustej 7, odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości, należących do Motela Rajsfelda, składających się z 4-ch warsztatów tkackich, ocenionych na sumę 1100 złotych.

Łódź, dn. 16 kwietnia 1929 r.

KOMORNIK
**L. Naborowski.**

Do akt Nr. 786 1929 r.

**Ogłoszenie**

Komornik V rewiru Sądu Grodzkiego w Łodzi, Leon Wąsowski, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Wólczańskiej 10, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 8 maja 1929 r. o godz. 10 rano w Łodzi, przy ul. Południowej 31, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Arona Herszenberga i składających się z różnych mebli, oszacowanych na sumę zł. 1150.

Łódź, d. 23 kwietnia 1929 r.

KOMORNIK
**L. Wąsowski**

Do akt Nr. 359 1929 r.

**Ogłoszenie.**

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi I rewiru Leonard Naborowski, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Głównej 17, na zasadzie art. 1030 Ust. Post. Cyw., ogłasza, że w dniu 24 maja 1929 roku, od godz. 10 rano, w Łodzi, przy ulicy Krzywej 1, odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości, należących do Juljusza Glassa, składających się z mebli, ocenionych na sumę 1070 zł.

Łódź, dn. 17 kwietnia 1929 r.

KOMORNIK
**L. Naborowski.**

## Ogłoszenia drobne

### Kupno i sprzedaż

**Biżuterja**
zegarki na raty, ceny gotówkowe „Preciosa". Piotrkowska 123, w podwórzu.

**Biżuterję**
kupuję, pełną wartość płacę. Solidne traktowanie. „Preciosa" Piotrkowska 123, w podwórzu.

**Maszyna**
do szycia rękawiczek, do sprzedania nie drogo, Chojny, ul. Tuszyńska 81 m. 3. 996

**Sprzedam**
sklep spożywczy z urządzeniem z powodu choroby. Żeromskiego 97, Balcerzak T. 865

**Sprzedaż**
starych gazet po cenach konkurencyjnych, Trompkowski, Składowa 23. 799

### Różne

**Garaż**
poszukiwany w centrum miasta. Zgłoszenia przyjmuje „Hasło Łódzkie", Piotrkowska 15

**Dom**
katolicki przyjmie panienkę lub panią na mieszkanie. Traugutta 11 m. 9, parter, lewa oficyna.

**Lokal**
do wynajęcia, oraz warsztat stolarski wraz z narzędziami do sprzedania przy ul. Kopernika Nr. 37. Wiadomość ulica Aleksandrowska 33 u Bronisława Dobrodzieja. 866

### Wolne posady

**Potrzebna**
zdolna Panna do szycia, Kilińskiego Nr. 40, II p. front. 867


**CENY PRENUMERATY:**

| | | | | | |
|---|---|---|---|---|---|
| W Łodzi z niedzielnym dodatkiem ilustrowanym mies. | | | | zł. | 4.10 |
| Zamiejscowa | „ | „ | „ | „ | 5.— |
| Zagraniczna | „ | „ | „ | „ | 8.— |
| Odnoszenie do domu | | | | „ | 0.40 |

Prenumeratę można przerwać tylko 1 i 15 każdego miesiąca

**Konto czekowe w P. K. O. Nr. 65,210**

**CENY OGŁOSZEŃ MIEJSCOWYCH:**

| | | | |
|---|---|---|---|
| Na I-ej stronie | 50 gr. za wiersz milimetr. | 1 łam | (strona 4 łamy) |
| W tekście | 40 „ „ | 1 „ | „ 4 „ |
| Za tekstem | 30 „ „ | 1 „ | „ 4 „ |
| Nekrologi | 30 „ „ | 1 „ | „ 4 „ |
| Zwyczajne | 8 „ „ | 1 „ | „(10 łamów) |

Drobne 10 gr., poszukiwanie pracy 5 gr. za wyraz. Najmniejsze ogłoszenie 50 gr. Ogłoszenia nadesłane po godz. 7 wiecz. 30 proc. drożej. Ogłoszenia w czerwonym kolorze 30 procent drożej. Ogłoszenia akcydensowe 30 procent drożej.

Ogłoszenia firm zamiejscowych, chociażby posiadających filje w Łodzi, a centrale gdzieindziej, o 50 proc. drożej od cen miejscowych. Firmy zagraniczne o 100 procent drożej. Każda nowa podwyżka obowiązuje wszystkie już przyjęte ogłoszenia do zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia. Za terminowy druk ogłoszeń, komunikatów i ofiar administracja nie odpowiada.

Artykuły, nadesłane bez oznaczenia honorarjum, uważane są za bezpłatne.

Rękopisów zarówno użytych jak i odrzuconych redakcja nie zwraca.

Wydawca: Towarzystwo Rzemieślnicze „Resursa" w Łodzi. Odbito w drukarni własnej, Piotrkowska 15. Redaktor odpowiedzialny: **Adam Zuczkiewicz.**